„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze po czyta

No. 296. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, ŚRODA, 22 PAŹDZIERNIKA (WEDNESDAY, OCTOBER 22,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Polska stara się o większą pożyczkę w St. Zjedn.

„Bankructwo finansowego nababa Castiglioni'ego"

Dla „Nowego Świata" — pisze P. STASZCZAK

Castiglioni, przyjaciel Mussoliniego i bankier faszystów, zbankrutował.— Włoski bank handlowy przed upadkiem.

Świat finansowy w Europie doczekał się w tych dniach niezwykłej sensacji. Oto najbogatszy bankier wiedeński, osobisty przyjaciel wodza faszystów, finansujący całą brudną „rewolucję" faszystowską — zkrachował. Camilo Castiglioni był jednym z największych dorobkiewiczów wojennych i powojennych, a jego krach przewidywali z niepokojem zwłaszcza bankierzy wiedeńscy. Minionej nie dzieli publiczność zaalarmowaną została dokonanym faktem. Niemiecko - austrjackie władze karne wydały rozkaz aresztowania Castiglioni'ego i zarazem jego współpracowników i współwinowajców **zbankrutowania wiedeńskiego Banku depozytowego**, prezydenta Pawła Goldsteina i dyrektora generalnego G. Neumanna.

Kim jest Castiglioni?

Camilo Castiglioni, liczący 44 lat, stał się w ostatnich 10 latach jednym **z najbogatszych ludzi w Europie, a w kwietniu b. r. posiadał około 900 miljardów koron austrjackich majątku.** Castiglioni, dotychczasowy prezydent Tow. Alpine, prezydent Banku Depozytowego i członek dyrekcji w szeregu banków czeskich, był swego czasu zwykłym agentem podróżującym. W roku 1915 zaczął spekulować na dostawach wojennych, głównie gumach automobilowych, zbogacił się bardzo prędko na nich; później zarobił na transakcjach finansowych i odtąd jego sława giełdziarska zaczęła rosnąć. Przed dwoma laty wylądował również w Pradze, gdzie skupywał tak zwane ciężkie akcje i papiery przemysłowe. Jego majątek wzrastał nader prędko do ogromnych rozmiarów. Z końcem zeszłego roku szacowano go na 400 miljonów złotych koron.

Straty, jakie poniósł skutkiem spekulacji na marce niemieckiej, a później z frankiem francuskim, zmusiły go do tego, że sprzedać musiał w znacznej części swój majątek, a w międzyczasie także akcje kopalń węglowych Tow. Alpine, którego stał się prezydentem po śmierci Stinnesa. Kiedy Castiglioni widział, że już żadnego kredytu nie otrzyma, odjechał przed dwoma miesiącami do Medjolanu, gdzie z Banca Comerciale Italiana, który jest jego głównym wierzycielem, zawarł umowę, na mocy której tenże bank włoski wypożyczył mu 125 miljonów lir włoskich, żeby mógł pokryć swe zobowiązania. Z drugiej strony odstąpił temu bankowi wszelkie efekty, udział we swych przedsiębiorstwach, cały swój nieruchomy majątek, domy i gospodarstwa rolne, zbiory artystyczne, które Bank włoski handlowy ma spieniężyć. — Bank wysłał do Wiednia dyrektora Rossi'go, który w zastępstwie Castiglioni'ego kieruje jego koncernem. Urzędy austrjackie wezwały go wprawdzie do złożenia zeznań, ale niewiadomo, czy Castiglioni do Wiednia powróci. Istnieje także mniemanie, że całe to zestawienie majątku we włoskim Banku handlowym jest tylko pewnego rodzaju fortelem, celem uratowania majątku Castiglioni'ego.

Pod względem politycznym jest Castiglioni bardzo dobrze znany we Włoszech, ponieważ Mussolini jest głównym jego przyjacielem i pomocnikiem. — Castiglioni bowiem był tym, który swego czasu **ofiarował ogromne sumy na wymarsz faszystów do Rzymu.**

W jaki sposób doszło do krachu wiedeńskiego Banku depozytowego? Już w maju b. r. ogłosił Bank swoją niezdolność płatniczą. Ażeby zapobiedz panice na rynku pieniężnym, pięć wielkich banków wiedeńskich utworzyło konsorcjum i oświadczyło, że **przejmują na siebie odpowiedzialność za urzeczywistnienie wszystkich zobowiązań Banku depozytowego.** Owych pięć banków prowadziło sprawy Banku depozytowego aż do końca lipca, kiedy zrzekły się swego zadania. Nad Bankiem depozytowym wygłoszono dozór handlowy i ze strony państwa

(Ciąg dalszy na stronicy 3-ej)

ZWYCIĘSTWO CHIŃSKICH WOJSK RZĄDOWYCH

CHUWAUGTAO, 21 października. — Na całym froncie bojowym wzdłuż miast Szanhaikwan toczyły się krwawe walki pomiędzy chińskiemi wojskami rządowemi i armją dyktatora Mandżurji, gen. Chang Tsao Lina. Wojska rządowe odparły krwawo wszystkie ataki wojsk gen. Chang Tsao Lina, które nie zdołały odebrać ani jednej z utraconych pozycyj.

Dowódca wojsk rządowych, gen. Wu Pei Fu ściąga pospiesznie posiłki na front Chiurmenia, gdzie zamierza rozpocząć ruch oskrzydlający przeciw armii dyktatora, aby ją wepchnąć z powrotem do Mandżurji.

Prawe skrzydło wojsk rządowych złożone z wojsk wyborowych posuwa się zwycięsko naprzód na froncie Liangochieufeng.

Polska dostaje ze Stanów Zjedn. srebrne dwuzłotówki

Pierwszy ładunek dwu-złotówek nadszedł już do Warszawy — Pułkownik House, przyjaciel prezydenta Wilsona uczczony przez uniwersytet polski

WARSZAWA, 21 października. — Pierwszy ładunek srebrnych dwuzłotówek wybitych w Stanach Zjednoczonych nadszedł dzisiaj do Warszawy. Pierwszy ładunek zawiera około 20,000,000 złotych, które natychmiast po przeliczeniu zostaną wymienione na marki polskie, znajdujące się jeszcze w rękach ludności, które dotychczas nie zostały wymienione na złote papierowe.

* * *

WARSZAWA, 21 października. — Uniwersytet warszawski nadał honorowy tytuł doktora prawa celowi zmarłego prezydenta Wilsona, pułkownikowi Edwardowi wi M. House z New Yorku, honorowy tytuł doktora prawa. — Równocześnie z pułkownikiem House'm honorowy tytuł doktora prawa został nadany byłemu premjerowi Ign. Paderewskiemu.

Rektor uniwersytetu warszawskiego jako termin wręczenia honorowych odznaczeń, wyznaczył pierwszy tydzień przyszłego miesiąca.

PRASA WŁOSKA TRĄBI NA TRWOGĘ WOJENNĄ

RZYM, 21 października. — Prasa włoska stara się bić na alarm przepowiadając nieuniknioną wojnę pomiędzy Turcją i Anglją.

Pismo rzymskie Messaggero ogłasza, iż angielska flota śródziemnomorska gromadzi się pospiesznie w portach Malty.

Inne pismo Il Piccolo donosi ze źródeł rzekomo wiarogodnych, iż rząd turecki zarządził ogólną mobilizację z widocznym zamiarem wypędzenia Anglików z Mezopotamji mimo że spór turecko-angielski został oddany do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, która w tym celu zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie w dniu 29-go października.

ZE ŚWIATA

Przewodniczący bolszewickiej Międzynarodówki, Zinowiew, przemawiając na konferencji Trzeciej Międzynarodówki wyraził przekonanie, iż angielska Partja Pracy nieświadomie pracuje nad ziszczeniem ideałów bolszewickich. Premjer MacDonald w przekonaniu Zinowiewa jest najśmieszniejszą i najbardziej tragiczną figurą rządów, która osiągała ze swej pracy wręcz przeciwne skutki w tym wypadku zdobywanie podstaw dla komunistycznej republiki Anglji.

Były ambasador francuski do St. Zj., Jusserand, uważany jest powszechnie za kandydata do Akademji nieśmiertelnych za swe zasługi położone dla Francji przez wciągnięcie Stanów Zjednoczonych przeciw Niemcom w wojnie światowej.

Ambasador francuski w Washington nie, Jusserand' który ustąpił ze swego stanowiska, zaprzeczył jakoby posiadał w Washingtonie wiele domów, których mu z powodu nagłego ustąpienia trudno jest sprzedać. Jedynem bogactwem oświadczył ambasador Jusserand, jakie posiada w Stanach Zjednoczonych jest przyjaźń wybitnych Amerykanów a tej nie zamierzam się wyzbyć, oświadczył ambasador w wywiadzie.

Wybitni bankierzy nowojorscy Cornelius Vanderbilt i B. Collier przystąpili do budowy linji kolejowej po przez olbrzymie bagna i moczary, znajdujące się w południowo-środkowej Florydzie. Po wybudowaniu linji kolejowej nastąpi osuszanie i drenowanie wielkich obszarów błot, które dotychczas były siedliskiem żółtej febry, a w niedługiej przyszłości staną się najurodzajniejszemi farmami warzywnemi i owocowemi.

Szczyt lekkomyślności wykazał pewien szofer nowojorski, który pragnąc się przekonać ile jeszcze posiada gazoliny w rezerwoarze zaświecił nad otworem zapałkę, skutkiem czego nastąpiła straszna eksplozja. Znajdujący się w niedalekiej odległości prze chodnie zostali obaleni na ziemię. Przybyła na miejsce wypadku policja znalazła tylko tablicę z numerem dorożki automobilowej i resztki automobilu rozerwanego w drobne kawałki, a po szoferze ani śladu.

Hiszpanja oprócz kłopotów natury politycznej, ma kłopoty wewnętrzne, a do tych należy niespodziewanie powstała kwestja emancypacji kobiet. Hiszpanki z uporem domagają się natychmiastowego równouprawnienia po litycznego w celu dojścia do steru rządów na miejsce mężczyzn, którzy nie umieją sobie dać rady z rządami kraju.

Budżet miasta New Yorku na rok przyszły obliczony jest na $398,434,429. Budżet miasta New Yorku jest większy, aniżeli wielu państw środkowo-europejskich.

Bolszewicy są przekonani, że rząd francuski premjera Herriota będzie zmuszony wcześniej czy później udzielić bolszewickiej Rosji uznanie bez żadnych zastrzeżeń.

Pięćnastoletnia Klara Janik bandytką

CHICOPEE, MASS., 21 października. — Piętnastoletnia Klara Janik, znana policji, jako notoryczna złodziejka, została wysłana do domu poprawczego do 21 roku życia, gdy policja po przeprowadzeniu rewizji w domu jej rodziców znalazła w szafie należącej do panny Klary wszystkie narzędzia potrzebne bandytom.

Aresztowana dziewczyna nie przyznała się do popełnienia kradzieży, o które ją oskarża policja.

ROBOTNIK POLSKI GINIE POD KOŁAMI TRAMWAJU

MOTORMAN ANDRZEJ ROŻOWSKI NIE MÓGŁ ZAPOBIEC KATASTROFIE

CARTERET, N. J., 21 października. — Andrzej Kondas, robotnik polski, lat 30, został ubiegłej nocy zabity na miejscu przez tramwaj, zdążający do Carteret z Rahway, N. J., kierowany przez motormana Rozowskiego również Polaka.

Wypadek wydarzył się tuż na przedmieściu miasteczka Carteret na nagłym skręcie tramwaju z przedmieścia w ulice miasteczka. Motorman Rozowski utrzymuje iż Kondas nagle znalazł się przed frontem tramwaju i wypadek był nieunikniony.

Bolszewicy nie zatwierdzili traktatu angielsko-rosyjskiego

MOSKWA, 21 października. — Rząd bolszewicki odłożył zatwierdzenie angielsko-rosyjskiego traktatu, aż do załatwienia przesilenia w Anglji jak stwierdza rezolucja uchwalona przez wszechrosyjski kongres bolszewicki.

Do New Yorku przybył wybitny niemiecki znawca japońskiej sztuki zapaśniczej "jiu-jitsu" dla zaznajomienia policjantów z jej sposobami niezwykle praktycznemi dla zwalczania wszelkiego rodzaju bandytyzmu.

Francuscy chemicy wynaleźli sposób dla zmieniania bawełny w wełnę przy pomocy bardzo taniego procesu, który może dokonać przewrotu w obecnej produkcji wełny i bawełny.

NA PODSTAWIE NIECO ZMIENIONEGO PLANU MIĘDZYNARODOWYCH EKSPERTÓW FINANSOWYCH

Obok Polski, o pożyczkę w St. Zjedn. ubiegają się dwa państwa bałkańskie

NEW YORK, 21 października. — Rzeczpospolita Polska stara się o zaciągnięcie większej pożyczki w Stanach Zjednoczonych, a szczególnie u bankierów nowojorskich, do których rząd polski już się zbliżał w tej sprawie.

Dla dania wierzycielom odpowiedniej gwarancji, Polska zgodziła się zaciągnąć pożyczkę na wzór międzynarodowej pożyczki niemieckiej i dać takie zapewnienia, jakie dały Niemcy na podstawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych.

Jest to pierwszy wypadek, aby którekolwiek z państw europejskich starało skorzystać z planu międzynarodowych ekspertów finansowych dla dostania pożyczki dla siebie.

Według wyjaśnień przedstawicieli rządu polskiego, przemysłowcy polscy wzamian za otrzymanie pożyczki godzą się przyjąć ją jako pierwszy morgage (hipotekę) na wszystkie majątki, a wszystkie inne pożyczki ciążące na przemyśle polskim zostałyby przesunięte na drugą hipotekę.

Przedstawiciele rządu polskiego jeszcze nie wymienili sumy pożyczki, jaką Polska pragnęłaby zaciągnąć, ale przypuszczalnie nie więcej, jak 50,000,000 dolarów.

Polska po reorganizacji finansowej, zastąpieniu bezwartościowej marki, nową walutą złotym, bardzo potrzebuje pożyczki zagranicznej. Jakkolwiek układy w sprawie pożyczki są jeszcze w stanie pierwiastkowym, należy się spodziewać, że dojdą do skutku w przyszłych 6 miesiącach. Przed pożyczką polską prawdopodobnie zostanie załatwiona pożyczka francuska, której rokowania już są blisko na ukończeniu.

Z pośród państw bałkańskich, Rumunja i Serbja również zabiegają o zaciągnięcie pożyczki w Stanach Zjednoczonych na podstawie zmodyfikowanego planu międzynarodowych ekspertów finansowych.

WIELKA EKSPLOZJA NA OKRĘCIE WOJENNYM

4 marynarzy zabitych, 18 ciężko rannych — Przyczyna eksplozji nieustalona

NORFOLK, Va., 21 października. — Jeden oficer i trzech marynarzy zostało zabitych, a 18 marynarzy ciężko rannych, skutkiem eksplozji na okręcie wojennym „Trenton", powstałej z nieustalonej dotychczas przyczyny, podczas ćwiczeń w strzelaniu do tarczy przy wybrzeżach przylądka „Virginia Capes".

Eksplozja wydarzyła się w komorze dwuch przednich armat i została prawdopodobnie spowodowana płomieniem cofniętym wstecz podczas wystrzału jednej z armat. Mimo wszelkich ostrożności, stosowanych bezwzględnie od czasu podobnego wypadku na jednym z okrętów wojennych, na leżącym do eskadry oceanu Spokojnego, katastrofa na okręcie „Trenton" posiada wszystkie znamiona katastrofy na okręcie z eskadry oceanu Spokojnego, spowodowanej eksplozją amunicji, nagromadzonej w pobliżu wież armatnich.

Polska spłaca długi St. Zjedn.

W przeciągu 60 lat spłaci $179,000,000 — Ugoda polsko-amerykańska ma być zatwierdzona przez Kongres Stanów Zjednoczonych

WASHINGTON, 21 października. — Rządy Rzeczpospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zawarły ugodę, mocą której rząd polski zgodził się spłacić w ciągu 60 lat 179,000,000 dolarów, należnych Stanom Zjednoczonym od Polski za kupno materjałów wojennych w czasie wojny polsko-rosyjskiej w r. 1918—1920 i wielkich zapasów żywności, jakie Polska zmuszona była zakupywać w chwili odzyskania niepodległości, dla wyżywienia swych mieszkańców, przymierających głodem na skutek kompletnego obrabowania Polski przez armje niemieckie i austrjackie.

Zawarta ugoda polsko-amerykańska ma być zatwierdzona przez kongres Stanów Zjednoczonych.

GIEŁDA NIEMIECKA ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA NA ZNAK PROTESTU

Przeciw niezwykle wysokim podatkom nałożonym na transakcję finansową

BERLIN, 1 października. — Ostatnią sensacją w Berlinie jest strajk bankierów i zamknięcie giełdy berlińskiej na znak protestu przeciw wysokim podatkom nałożonym na wszystkie transakcje finansowo-handlowe. Nowo nałożone podatki są 50 razy większe, aniżeli były przed wojną. W czasie ogólnego spadku kursu marki, kiedy podatki doszły do nieprawdopodobnej wysokości, miały tę dobrą stronę, że chroniły społeczeństwo od nie zdrowej spekulacji, przedstawiając olbrzymie ryzyko do grania na giełdzie. Ale obecnie wysokie podatki nałożone na transakcje finansowe i handlowe powstrzymują tylko kapitał zagraniczny od rynków niemieckich.

Polska pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo od strony morza

BUDUJE W PUCKU NOWY PORT DLA ŁODZI PODWODNYCH — DLA ZABEZPIECZENIA KOMUNIKACJI ZE ŚWIATEM PODCZAS WOJNY

PARYŻ, 21 października. — Polska jakkolwiek nie posiada dłuższego wybrzeża, aniżeli większe międzynarodowe kąpiele morskie, albo Palm Beach we Florydzie będzie mieć własną flotę wojenną.

Zbyt silny pro-niemiecki sentyment Gdańszczan, siedzących na końcu dostępu Polski do morza, nie daje Polsce gwarancji bezpieczeństwa w razie wojny i utrzymania komunikacji ze światem.

Polska jakkolwiek wierzy w możliwość międzynarodowego ograniczenia zbrojeń, to jednak pragnie się zabezpieczyć na wszelki wypadek.

W Paryżu bawi gen. Sikorski, który naradza się nad najlepszemi środkami utrzymania swobodnej komunikacji na morzu Bałtyckiem, pomiędzy Polską i Francją, w razie działań wojennych.

Konieczność tego kroku usprawiedliwia wspólna demonstracja niemieckiej i rosyjskiej floty wojennej, które przed kilkoma tygodniami przez kilka godzin z rzędu krążyły tam i z powrotem po wodach polskich zaledwie kilkaset stóp poza linją wód przybrzeżnych.

Część francuskiej pożyczki 400 miljonów franków dla Polski, będzie użyta na pobudowanie małej floty polskich łodzi podwodnych, ponieważ Polacy przekonani są, że ich obrona może polegać jedynie na łodziach podwodnych. Generał Sikorski podpisał kontrakt z francuskimi budowniczymi na pobudowanie portu w Pucku, którego będą bronić forty nadbrzeżne. Ponieważ port Puck oddzielony jest od północy długim piaszczystym półwyspem Hela, budowa nowego portu dla łodzi podwodnych nie będzie przedstawiał większych trudności.

Czterech Chińczyków postrzelonych w Chicago

CHICAGO, 21 października. — Czterech Chińczyków zostało postrzelonych w Chicago skutkiem zaburzeń wywołanych w dzielnicy chińskiej.

Policja otrzymała surowy nakaz aresztowania wszystkich Chińczyków wałęsających się bez celu po ulicach.

ZWŁOKI SIENKIEWICZA W DRODZE DO POLSKI

PRZENIESIENIE ZWŁOK ODBYWA SIĘ WŚRÓD UROCZYSTYCH CEREMONJI — PODCZAS PRZEJAZDU PRZEZ CZECHY, CZESI ODDADZĄ HONORY ZWŁOKOM WIELKIEGO POWIEŚCIOPISARZA

VEVERY (Szwajcarja), 21 października. — Zwłoki wielkiego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza, zmarłego tutaj w czasie wojny wszechświatowej, zostały wydobyte z tymczasowego grobowca i wśród wielkich ceremonji przeniesione na stację kolejową, skąd zostaną odwiezione do Warszawy. W uroczystości przeniesienia zwłok Sienkiewicza wzięły udział liczne delegacje — polska, szwajcarska i amerykańska.

Pożegnalne przemówienie przy przeniesieniu zwłok na stację w imieniu rządu szwajcarskiego wygłosił były prezydent Szwajcarji Dr. Giusseppe Motta, poczem orszak żałobny złożony z wybitnych Polaków i przedstawicieli niemal wszystkich narodowości, ruszył w pochodzie przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, gdzie metalowa trumna ze szczątkami autora „Quo Vadis", została złożona na specjalny pociąg. Wśród delegacji polskiej znajdował się były premjer Ign. Paderewski, osobisty przyjaciel zmarłego, syn zmarłego, Henryk i wielu wielbicieli talentu zmarłego powieściopisarza. W czasie przejazdu przez Czechosłowację pociąg ze zwłokami zatrzyma się w Pradze czeskiej, gdzie czeskie stowarzyszenia naukowe w imieniu narodu czeskiego i specjalna delegacja w imieniu rządu czeskiego, złożą hołd wielkiemu mistrzowi słowa polskiego.

Zwłoki Sienkiewicza zostaną złożone w specjalnem mauzoleum, pobudowanem na jednym z największych cmentarzów warszawskich.

Kronika miejscowa

TOW. ŚPIEWU „ECHO"
W NEW YORKU
21 ROCZNY
KONCERT
— i —
BAL
W POLSKIM DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
New York, N. Y.
W SOBOTĘ, 25-GO PAŹDZIERNIKA
Początek punktualnie o godzinie 8:30 wieczorem
PIERWSZORZĘDNA ORKIESTRA ZIMNOCHA
TAŃCE DO RANA
Następujące wybitne siły biorą udział:
LEON CORTILLI
operowy tenor
A. SCHMIDT
violoncello-virtuoso
MARJA TUROWSKA
koncertowa śpiewaczka
i inne znakomite siły
Bilety do nabycia w Restauracji Domu Narodowego
WSTĘP $1.10 i $1.65
z podatkiem wojennym i garderobą

KONCERT I BAL ECHA

W sobotę, 25go października, odbędzie się w Domu Narodowym Koncert i Bal ECHA. Będzie to, jak zawsze, sensacją sezonu, gdyż na balach i koncertach Echa zwykle zbiera się POLONJA nowojorska, doceniająca program koncertowy i towarzyską zabawę po koncercie.

Sam występ chóru Echa jest atrakcją. Miłe wrażenie wywiera zdrowy, piękny śpiew chóralny, szczególnie śpiew Echa, jednego z najlepszych chórów w Ameryce.

Ale dla urozmaicenia i podniesienia uroku wieczoru, komitet zabawowy ułożył specjalny program, jak zawsze świetnie dobrany.

Zaproszono na występ znanego Polonji śpiewaka L. Cortilliego, który swoim występem w operze HALKA, jakoteż późniejszymi występami, podbił serca wychodztwa, gdyż posiada głos piękny i świetnie wyszkolony. Jego występ jest niezwykłą a prawdziwą atrakcją.

Nie dość na tem. Zaproszono też jednego z najwybitniejszych wiolonczelistów polskich, profesora A. Schmidta na występ. — Przekonacie się na koncercie, jak wielkim artystą jest profesor Schmidt i jak cudownym instrumentem jest wiolonczela.

Oprócz tych miłych gości, zaproszono jeszcze P. Turowską, która cieszy się wielką popularnością, jako śpiewaczka operowa.

Po koncercie nastąpi bal, który trwać będzie do rana.

Kto był na balach Echa, wie doskonale, że na ich balach każdy nietylko bawić się MOŻE, ale MUSI.

AEOLIAN HALL 34 W. 43rd St.
We Czwartek Wieczorem o 8:15
Koncert Młodego Genjalnego Skrzypka
HARRY Farbman
Bilety 75c. i droższe.

ASTOR THEATRE
45th & Broadway Wieczór 8:30
Przedstawienie po południowe w soboty i czwartki o 2:30
DRUGO-ROCZNY UTWÓR
Najsławniejszego w świecie Revue
"ARTISTS and MODELS"
(Artyści i Modelki)
Wielki zespół Artystów i 50 modelek ze studjów.

LOEW'S DELANCEY — DELANCEY & SUFFOLK STS
PON. WTOR. ŚRODA
CHAS. RAY
„Dynamite Smith"
CZWARTEK, PIATEK SOBOTA, NIEDZIELA
Marion Davies
w „YOLANDA"

LOEW'S AVE B — AVENUE B & FIFTH STS.
PON., WTOR., ŚRODA
CHAS. RAY
„Dynamite Smith"
CZWARTEK, PIATEK SOBOTA, NIEDZIELA
Marion Davies
w „YOLANDA"

YEAPLES
3rd Ave., bet. 33—34 St.
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 60c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Byliśmy już w bramie Greenpoint Hospital.

Pani Queen odprowadziła nas do drzwi.

Przystanęła na chwileczkę zamyślona, przypominała sobie z trudem jakieś nazwisko. Mniejsza o to.

Gdzieś na Williamsburgu mieszka polska rodzina w nędzy. — Szkoda, że sobie nie przypomina nazwiska. Wie dokładnie, że to na Williamsburgu w dzielnicy polskiej, wie, że tam bieda wielka, Nie przypomina sobie nazwiska. Mąż chory, żona była w szpitalu przez jakiś czas, poddała się operacji bardzo ciężkiej. Da nam znać skoro znajdzie w notesiku adres.

Pożegnaliśmy ją i odeszliśmy. Wróciliśmy do Redakcji.

Na krzesełku siedziała żółta jak wosk kobieta, bez kapelusza, bez płaszcza. Czekała właśnie na nas.

„Panie, lendlor wyrzuca nas z mieszkania..."

Temi słowami przywitała nas. Grosernik, bardzo dobry i szlachetny człowiek dawał im grosernie na książkę, ale przestał, bo już dwa miesiące nie płacili.

Właściciel domu czekał długo na rent, już dwa miesiące nie płacili, płacą po dziesięć dolarów miesięcznie, teraz, wczoraj był i powiedział, że WYRZUCI... Mąż coraz gorzej chory, nie może z domu wyjść, ona ze szpitala wróciła niedawno. Wróciła z Greenpoint Hospital, poddała się tam ciężkiej operacji, nie całkiem zdrowa, ciągle cierpi, z domu wyjść nie może, ledwie dojechała do nas...

A, panie... dzieci w domu. W sobotę już żebrała... żal się Boże. ŻEBRAŁA. Nadstawiła rękę, bo głód ją wygnał z domu, dzieci i mąż chory. Rozpacz. Tak to wszystko się piętrzy i zbiera, że aż... ach... że też to serce biedne nie pęknie tam z bólu i troski.

„Żebych była umarła tam w tem szpitalu..." — zawołała.

Odesłaliśmy ją do domu.

Daliśmy jej na rent. Może więcej pomożemy.

Nazwiska dzieci zapisaliśmy na liście tych dzieci, o których pamiętać będziemy, urządzając CHOINKĘ.

Jeżeli my im nie sprawimy wesołych świąt, to one wesołych świąt mieć nie będą.

Z KOMITETU IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Na posiedzeniu Komitetu w ubiegły poniedziałek w Domu Narodowym, ob. W. B. Błażewicz zapowiedział serję pogadanek dyskusyjnych na temat „Bolączki Wychodztwa". Obojętność i martwota do wszelkich spraw narodowych i społecznych, panuje obecnie na wychodztwie. Skarżą się wszystkie pisma i organizacje. Jakie są tego przyczyny? Oczywiście są. Stosunek wychodztwa do Polski jest z wielu powodów coraz chłodniejszy.

Stosunek do spraw amerykańskich jest, biorąc rzecz ściśle, prawie żaden.

Nie mają powodzenia ani patrjotyczne hasła narodowe polskie, ani amerykanizacyjne. Wychodztwo jakby oszołomione i obojętne, czeka.

„Zadaniem naszem — mówił ob. Błażewicz — omówić dokładnie i wyczerpująco wszystkie bolączki wychodztwa. Trzeba powiedzieć sobie prawdę i nad nią się zastanowić. Muszą się znaleźć środki do pobudzenia uśpionej energji, należy je więc szukać.

W dyskusji zabierali głos obywatele: Markowski, Wojtaszek, Kulik i inni.

Na posiedzeniu omawiano sprawy bieżące. Polecono skarbnikowi wysłanie 200 dolarów do Sulejówka.

Obchód ku czci zamordowanego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej S. P. Gabrjela Narutowicza, który się odbędzie w Domu Narodowym 17go grudnia, postanowiono urządzić wspólnie z Radą Oświatową. Delegatami do zaproszenia Rady wybrani zostali obywatele: J. Wojtaszek i Ziembiński.

Poczyniono przygotowania do Akademji, która będzie Obchodem Listopadowym.

Następne posiedzenie Komitetu w poniedziałek 27 b. m. w Domu Narodowym. X.

Pamiętajcie o Fundaszu im. Józefa Piłsudskiego!

KSIĄŻKI

J. W. Sosnowska—Nasza Stuletnia Walka.
T. Jurkowski—Polska Siła Zbrojna w Wielkiej Wojnie.
A. Lewicki—Zarys Historji Polskiej; Podręcznik Geografji Ojczystej.
A. i M. Mazanowscy—Podręcznik do Dziejów Literatury Polskiej.
J. Chociszewski—Mała Historja Polski.
Witkowska i Kulikowska—Czytania Historyczne.
K. Romm—Historja Ziemi i Istot Żyjących.
J. Woycik—Historją Klątwy.
S. Bouffałł—Fizyka.
K. Sporczyński—Dziwy Elektryczności.
Dr. J. Webster—Osteopatja.
Dr. J. Zielczak—Poradnik dla Kobiet.
M. Brzeziński—Jak Zbudowane Ciało Człowieka; Sztuka Kochania.
Dr. J. B. Marchlewski—Ekonomja Polityczna.
Ks. W. Kruszka—Dar Rządzenia Ludźmi.
Dr. J. Ulatowski—Z Czasów i Tajemnic Przyrody.
F. Buisson—Religja, Etyka i Wiedza.
Dr. K. Janowski—Masonerja.
Proces Księdza Macocha.
Proces Biskupa Rhodego.
S. K. Paltanowicz—Podręcznik Angielskiego Języka.
W. Dyniewicz—Pośrednik Polsko Angielski.
G. Wuge—Samouczek Niemiecki. (Polak w Niemczech.)
M. Rościszewski—Polak we Francji.

Nadesłał F. Fortuna z New Yorku.

Włóczędze

Czytelnik	$1.00
N. N.	1.00
A. Wasilewska	1.00

LISTY

LIST Z WIĘZIENIA

Wielce poważany Panie Włóczęgo!

Po przeczytaniu gazety, którą otrzymuję stale od przyjaciela, dowiedziałem się o nieszczęśliwym losie moich dzieci.

O, jak jestem wdzięczny Panu, wierz mi Pan, że ze łzami w oczach prosiłem Boga, by obdarzył Pana zdrowiem i dobrem powodzeniem, gdyż widzę z listów, iż Pan jest szlachetną osobą, która poświęca swój czas i siłę, by nieść pomoc dla tych, którzy jej potrzebują.

Wierz mi, szanowny Panie, że nigdy tego nie zapomnę, jaką ulgę w sercu moim sprawił przez zawiadomienie o pobyciu moich dzieci i proszę ze łzami w oczach pomieścić to w gazecie, jak również upraszam pomieścić ten list, tyczący się mojej żony, bo jeszcze nie daję za przegraną, może zmięknie ze względu na dzieci.

Pozostaję wdzięcznym do śmierci, Wł. Kamiński.

• • •

Kochana żono i matko sześciorga dzieci!

Żono droga, proszę cię publicznie, podaj mi rękę zgody dla dobra naszego i naszych dzieci, a Bóg ci wynagrodzi i ludzie uszanują. Daj znać gdzie jesteś i czyś zdrowa i dzieci, a wszystko będzie dobrze; lub Wy Szan. Czytelnicy i Czytelniczki gazety Now. Świata, znając jej adres, proszę powiedźcie jej o tej mojej publicznej prośbie.

Wład. Kamiński.

Wieczór artystyczny

Wieczór ten, projektowany w dniu 1ym listopada, będzie prawdziwą sjestą duchową, jakiej Polonja dotychczas nie miała, poraz pierwszy bowiem pozna talent największej po Modrzejewskiej, artystki scenicznej polskiej, P. Siemaszkowej, usłyszy Pana Kochańskiego, Pana Stojowskiego i innych. Poziom przeto artystyczny tego wieczoru będzie na najwyższym szczeblu kultury i ducha polskiego.

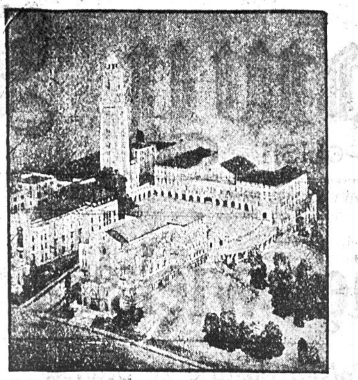

Rycina przedstawia planowany wspólny gmach ze świątynią dla zjednoczenia lóż masońskich w Washingtonie

Sprzedaż biletów na wieczór artystyczny Wandy Siemaszkowej

idzie doskonale. Dowiadujemy się, że wszystkie droższe bilety (po $5.50 i $4.40) już zupełnie rozsprzedane. Do nabycia są jeszcze tylko bilety po $3.30, $2.20 i $1.10.

Kto chce być uczestnikiem tego wspaniałego wieczoru, niech się z zakupnem biletów pospieszy. Są one do nabycia w Konsulacie Polskim (953 Third Ave.), w księgarni Polish Book Importing Co. (16 St. Marks Place), i w Polskim Domu Narodowym — (23 St. Marks Place).

Wieczór odbędzie się w sobotę, dnia 1-go listopada, o godzinie 8ej. w Washington Irving High School.

Zawiadomienie

Zawiadamiam sz. akcjonarjuszy Pol. DOMU NARODOWEGO, jak również sympatyków i wszystkich co czują polskość w sobie, żeby łaskawi byli przybyć na WIEC, jaki Dyrektorjat urządza we czwartek 30go października, br., o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. (8ma ulica.)

Na porządku dziennym będzie przedłożenie kontraktu kupna bocznego domu, również agitacja za zebraniem odpowiedniego kapitału na zapłacenie tejże realności.

Każdy akcjonarjusz powinien zaagitować swoich znajomych, żeby przybyli na WIEC i wysłuchali interesujących przemówień.

Jan Skowronek, sekr.

Rodeo

W Madison Square Garden odbędą się w dniach między 18-ym października a 1-ym listopada zawody kowbojów o pierwszą nagrodę i szampionat.

Popisy odbywać się będą w ujeżdżaniu i siodłaniu dzikich koni, dojenia dzikich krów, łowieniu na lasso i t. d.

Najlepsi jeźdzcy obojga płci między innymi zwycięzcy w zawodach w Wembley w Anglji wystąpią w Rodeo.

Tex Austin, który zarządza tem, wyznaczył nagrody wartości $25.000 co spotęguje atmosferę rywalizacji. Zainteresowanie jest większe niż kiedykolwiek przedtem. Zamówienia nadeszły od najwybitniejszych osobistości kraju.

Studio muzyczne

(Klasa wiolonczeli i ensemblu)

Wkrótce zaczną się lekcje w Szkole Muzycznej, prowadzonej przez prof. A. Schmidta, który udzielać będzie nauki gry na wiolonczeli w szkole pn. 127 East 7 ul. Zapisy przyjmowane są obecnie. Bliższych informacji udzieli prof. Schmidt listownie. Listy adresować: A. Schmidt, 477 Central Park West, N. Y. City.

ADAM KURYŁŁO I DR. TADEUSZ RACZYŃSKI

Prof. Adam Kuryłło, artysta skrzypek, były dyrektor państwowego Konserwatorjum muzycznego w Toruniu, otwiera z dniem 8 b. m. studjo skrzypcowe w Metropolitan Opera House (IV floor room 30). Prof. Kuryłło, który przed rokiem przybył do Ameryki, wykazał już poważne rezultaty swej pracy pedagogicznej urządzając w czerwcu b. r. popis uczniów w Steinway Hall. Obecnie pomimo rozszerzenia zakresu działania rozpoczętej pracy wśród Polonji nie zaniedbuje, ale kontynuuje ją zatrzymując dla wygody uczniów-Polaków studja przy 127 E. 7 St.

W bieżącym sezonie odbędzie się w Aeolian Hall recital skrzypcowy prof. Kuryłły.

Zabawa w Bronx

Złączone Grupy Związku Narodowego Polskiego w New Yorku: Tow. Króla Sobieskiego, gr. 260, Tow. B. P. „Polonia" gr. 30; Tow. „3-ci Maj", gr. 44; Tow. „Jenerała Czachowskiego", gr. 234; Tow. „Św. Klemensa", gr. 835 — urządzają WIELKI BAL dnia 25-go października, w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave. Komitet balowy krząta się już od kilku tygodni, to też wtajemniczeni zapewniają, że będzie wspaniały bufet z polską kiełbasą i wyśmienitą kapustą. Będzie miała czem młodzież krzepić się po tańcach przy dźwiękach doskonałej i dziarskiej muzyki polskiej. Wszyscy Polacy w Bronx obiecują sobie zabawić się z całego serca tego wieczoru.

Początek o godzinie 7:30 wiecz.

O łaskawe przybycie uprzejmie uprasza KOMITET.

Przedstawienie i bal

Tow. Młod. Pol. Św. Alojzego Gonzagi, grupa 1030 Zw. Narod. Pol. przy kościele św. Stanisława B. i M. w New Yorku, urządza w sobotę, 22go listopada, br., o godzinie 8ej wieczorem 35-cio letnie jubileuszowe przedstawienie i bal, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., E. 8-ma ulica, New York.

Kasa otwarta od godz. 7:30 w. — Połowa dochodu przeznaczona na Szkołę Polską!

Do licznego współudziału zaprasza KOMITET.

Koncert Orkiestry Symfonicznej

W środę, dnia 22-go października odbędzie się w Carnegie Hall koncert State Symphony Orchestra ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin A. Brucknera, wielkiego muzyka austrjackiego.

Chorzy na REUMATYZM cieszcie się!
Tak jak KATRO-LEK uzdrowił tysiące ludzi z chorób żołądka, tak samo mój drugi wynalazek
WALTERYNA
uzdrawia codziennie ludzi, których REUMATYZM pozbawił władzy rąk lub nóg, ludzi, którzy daremnie próbowali przez wiele lat wszelkich znanych lekarstw i środków. Listy dziękczynne napływające codziennie od osób, którzy ozdrowieli po użyciu lekarstwa WALTERYNA są żywym dowodem doniosłości wynalazku. WALTERYNA jest owocem długoletnich badań i doświadczeń nad tą dolegliwą chorobą zwaną REUMATYZMEM, działa ona szybko i leczy tak zastarzały, chroniczny jak i ostry lub stawowy REUMATYZM. Sława jaką zyskał na całym świecie mój wynalazek KATRO-LEK na choroby żołądka, powinna być rękojmią, że i mój nowy wynalazek WALTERYNA na reumatyzm jest również dobrym i skutecznym. Żądajcie w aptekach i u agentów, a jeżeli nie możecie dostać piszcie do wynalazcy. Cena kompletu $3.50, z przesyłką pocztową $4.00.
W. WOJTASIŃSKI DRUG CO.
114 Brighton St., Boston, Mass.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"
Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku
Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgórą 30 lat, jako przyjemny, nieszkodliwy substytut Olejku rycynowego Paregoric, kropli na zęby i kojących syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajdują się wypróbowane wskazówki. Lekarze wszędzie ją polecają. Ten rodzaj, jakiście zawsze kupowali, nosi podpis
Chas. H. Fletcher

McK&R

„Sygnały niebezpieczeństwa"
jakie można zauważyć podczas opiekowania się dziećmi:
1. *Gniewliwość*
2. *Kapryśny apetyt*
3. *Zatwardzenie*
NOWOŻYTNA wiedza wykazuje, że odpowiednia *kombinacja* djety jest rzeczą o wiele ważniejszą od samej *ilości pokarmu* — podczas, gdy staranne matki nie dają dzieciom środków czyszczących, lecz tylko rozwalniających.
Analax jest właśnie tym *łagodnym*, smacznym środkiem rozwalniającym, polecanym tak gorąco przez lekarzy dla kobiet i dzieci. Reguluje stolec przez ustalanie stałej potrzeby.
WE WSZYSTKICH APTEKACH
Darmo—Pudełeczko na próbę według życzenia. Adresować McKesson & Robbins, Inc., New York City.
Nic nie działa jak
ANALAX
Owocowy Środek Przeczyszczający

Smutna Kronika

HAMTRAMCK, MICH.

D. Kowal pod poważnem oskarżeniem

W sądzie sędziego Philipsa, odbyły się przesłuchy w sprawie Dymitra Kowala, lat 30, zamieszkałego pn. 13471 Anglin Ave., North Detroit.

Kowal był oskarżony o napad z zamiarem popełnienia morderstwa. W dniu 21-szym sierpnia r. b. przybył on do mieszkania swojej żony, Marjanny Kowal, zamieszkałej pn. 2696 Lehman Ave., i strzelił do niej z rewolweru dwanaście razy.

Pani Kowal tylko cudem uszła śmierci. Leżała ona przez dwa tygodnie w szpitalu. Kowal nie żył z żoną razem już od dwunastu miesięcy. Posądzał on Marjannę, iż ta utrzymywała zakazane stosunki z niejakim Michałem, zamieszkałym pn. 17124 McDougall Ave.

Temu pani Kowal stanowczo zaprzeczyła. Zeznawała ona podczas przesłuchów, że w dniu 21-szym sierpnia r. b. mąż przybył do jej mieszkania o godzinie 3-ej po południu. Przez dwie godziny siedział w domu i rozmawiał z córeczką. O godzinie 5-ej pani Kowal powróciła z pracy z fabryki i zabrała się do gotowania kolacji.

W tym momencie Kowal dobył rewolweru i strzelił do niej kilka razy.

Następnie z największym spokojem wyszedł sobie na ulicę i czekał na przybycie policji.

Adwokat oskarżonego chciał udowodnić, że Kowal był ogromnie zmartwiony i przejęty bólem i żalem, kiedy strzelił do żony.

Następnie chciał wykazać, że pani Kowal opuściła męża, aby mogła się bez przeszkód przyjaźnić z wyżej wspomnianym Michałem Millerem.

Sędzia nie dał mu jednak wiary i kazał zatrzymać Kowala do rozprawy, która się odbędzie w przyszłym miesiącu w sądzie okręgowym.

Do czasu tego Kowal może przebywać na wolności, o ile złoży $10,000 kaucję z dwoma poręczycielami.

Imiona dzieci Kowalów są: Anna, lat 13 oraz Olga, lat 6.

Bezpłatne lekcje angielskiego

Liga obywateli cudzoziemskiego pochodzenia otwiera kursy angielskiego i obywatelstwa w swoim oddziale na dole miasta, pn. 123 Second Ave., w poniedziałek dnia 20go października, o godzinie 8ej wieczorem.

Lekcje będą udzielane w poniedziałki, wtorki i środy od g. 8ej do 10ej wieczór. Zapisywać się można codziennie od 11ej rano do 10ej wieczór. Kursy są bezpłatne i wszyscy są mile widziani.

Gniazdo 7me Związku Sokołów Polskich w Ameryce urządza trzydziesty drugi roczny bal w dniu 1-go listopada, br., na górnej sali Domu Narodowego.

Bal urozmaicony: popisowe ćwiczenia dziatwy, ćwiczenia sokolic, figurowy mazur, ogólny taniec o nagrody. Orkiestra węgierska, która grywała w restauracji Domu Narodowego. Bilety do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place; Bialski, 125 E. 7th St.; Marusze-

Rivoli

Na ekranie: Captain Blood, Gubernator Smith i jego przeciwnik T. Roosevelt ukażą się w Phonofilmie i wygłoszą krótkie przemówienia.

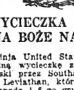
WYCIECZKA DO POLSKI NA BOŻE NARODZENIE
Linja United States urządza specjalną wycieczkę z New Yorku do Polski przez Southampton na okręcie Leviathan, który odjeżdża 18-go listopada i 6-go grudnia. Dojedziecie do Polski na czas, aby połączyć się z krewnymi i przyjaciółmi na Boże Narodzenie.
Dowiedzcie się więcej o tych wycieczkach teraz. Po minimalnej cenie będziecie mieli czystą, wygodną kabinę, najlepszy wikt, duże i przyjemne pokoje i grzeczną obsługę przez całą drogę.
Po pełne informacje piszcie albo zgłoście się do
UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City.
Albo odwiedźcie lokalnych agentów, którzy operują w imieniu
UNITED STATES SHIPPING BOARD

WŁAD. TWARDOWSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY
AGENCJA KART OKRĘTOWYCH
NOTARJUSZ PUBLICZNY
162 EAST 23RD ST. NEW YORK
TELEFON: GRAMERCY 0383
SZYFKARTY
— na —
WSZYSTKIE LINJE OKRĘTOWE
Po cenach Kompanicznych
PRZESYŁKA DOLARÓW DO POLSKI
Kupuje i Sprzedaje
Bondy Polskie i Amerykańskie.
BIURO INFORMACYJNE

BRONX—Uczę angielskiego. Kurs sześciomiesięczny $25. Prywatne i zbiorowe instrukcje. Postęp gwarantowany. Columbia Language School, 830 Westchester Avenue, (Prospect Avenue Stacja). Telefon, Dayton 6385. (211)

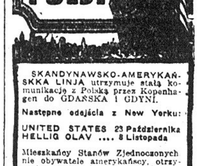

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKKA LINJA utrzymuje stałą komunikację z Polską przez Kopenhagen do GDAŃSKA i GDYNI.
Następne odejścia z New Yorku:
UNITED STATES 23 Października
HELLIG OLAV .... 8 Listopada
Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych nie obywatele amerykańscy, otrzymują przed wyjazdem specjalne zezwolenie na powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku. Informacje udziela najbliższy agent lub jedno z głównych biur.
SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
27 Whitehall St. NEW YORK — 117 N. Dearborn St. CHICAGO
248 Washington St. BOSTON — 123 S. Third St. MINNEAPOLIS

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

Czas jest, kochany synowcze! — odezwał się Kiejstut — iżby się już twoja bieda skończyła. Nie chcemy twej zguby, lecz pragniem poprawy. Wracam ci wolności skarby i życzę, żebyś ich w zdrowiu i zapomnieniu uraz naszych używał. Przeznaczam ci tymczasem księstwo Witebskie w dzierżawę i zamek krewski na pobyt, lecz mój miły! do rządzenia Litwą nie przyjdziesz, aż po mojej śmierci, niedługo na nią będziesz czekał; pomnij jednak, że od twojej poprawy zależy skutek tej obietnicy, i że najmniejszy cień nieżyczliwości, albo podstępu, odmieni to postanowienie i o gorszą cię może niedolę przyprawi: nadewszystko nie dowierzaj krzyżakom, rozstań się z nimi na zawsze, i wiedz o tem, że w Witoldzie masz przyjaciela wielkiego.

Jagiełło ponawiał zapewnienia najszczerszej wdzięczności i życiem ręczył za stałość swych chęci. Wiedział on dobrze, że co mu zostawiono, Witoldowi to winien; nie szczędził mu dzięk i oświadczeń czułych, a nie życząc sobie dłużej patrzyć na własności swoje przeszłe w ręce zwycięzcy, chciał jak najprędzej z małą liczbą sług wiernych udać się do nowej swej posiadłości; lecz pogorszony stan zdrowia matki zatrzymał go dni kilka na miejscu. Nieszczęśliwa księżna ciągle dopominając się córki, z niknącą nadzieją jej odzyskania, czuła niknące siły: dni jej i nocy ciągłemi łzami oznaczone były! Ani wrócone skarby, ani najczulsze syna starania nie zdołały jej przynieść pociechy. Poranku jednego znaleziono ją bez duszy. Żywo uczuł Kiejstut zgon kochanej bratowej i byłby pewnie zwycięstwa i chwały odstąpił, gdyby był przewidział, jak wielkim je kosztem nabędzie. Czcząc w niej pamięć dobrej żony, matki i przyjaciółki, kazał jej godny rodu i stanu pogrzeb wyprawić.

Sproszeni ze sąsiedztwa krewni i przyjaciele zebrali się licznie na dzień oznaczony. Ubrano ciało w szkarłatne szaty i posadzono w krześle książęcem; otoczyli je w okrąg najbliżsi krewni i pili wino za powodzenie zmarłej na tamtym świecie. Smutny ten bankiet ożywiała rozmowa o jej cnotach i dobrych uczynkach; powstał nakoniec z koła najstarszy wiekiem powinowaty Kiejstut i pił do zmarłej, mówiąc te słowa: — Teraz ja piję do ciebie, miła bratowo, bo mi najbliższa droga w twe strony; lecz powiedz mi, czemużeś nas opuściła? czy nie miałaś obszernych włości, bogatych szat i pełnych skrzyń złota? w młodości krasę, w starości mądrość dali ci bogowie, i czemużeś nas opuściła? Czy nie miałaś walecznych synów i skromnych córek? Czyśmy cię wszyscy z duszy nie kochali? — I czemużeś świat inny wolała! — A kiedyś już nas odeszła, dobranoc twemu snu wiecznemu! Nie oglądaj się za sobą, nie żałuj nas, bo tu ucisk i nędza; a pozdrów tam inszych przyjaciół i obchodź się z nimi, jak się tu oni obchodzili z nami — Tu wypił czarę. Następnie każdy z siedzących powstawał i pijąc do zmarłej, podobną czcił ją przemową. Potem złożono zwłoki do trumny, w prawą rękę dano kłębek nici, w lewą kilka igieł, aby gdy się jej szaty psuć zaczną, miała je czem naprawić. Tak do grobu na Świętoroże niesiono.

W czasie tej drogi chryje i płaczki, rwąc sobie włosy na głowie, ryczały z żalu, gdy książęta i ludzie rycerscy otaczający ciało, dla odpędzenia od niego złych duchów, miotali na powietrzu, mieczami wołając: Gejgeje, begajte Pekele! to jest: zgińcie, przepadnijcie piekielne moce! Gdy miano ciało zagrzebać (Niema w dziejach śladu, żeby ciała niewiast, choćby najznakomitszych, na stosach palono; zdaje się, że ten zaszczyt samym tylko książętom i wodzom był należyty), krewni rzucali do grobu kosztowne rzeczy, pieniądze, pierścienie, stroje i wszystko, w czem zmarła za życia miała upodobanie. Za powrotem na zamek Kiejstut zebranych gości hojnie przez trzy dni częstował i szczodrze żebrakom kazał rozdać jałmużny.

Po tym smutnym obchodzie Jagiełło zebrawszy spadki po matce, pełen żalu udał się do Krewa, gdzie, jak się niżej pokaże, starał się sposób życia do okoliczności stosować i jak na najlepsze u stryja zaufanie zasłużyć. Kiejstut zaś stawszy się przez podbicie Wilna wielkim księciem litewskim, Troki z księstwem żmudzkiem w nagrodę zasług dał Witoldowi, sam zaś osiadł na zamkach wileńskich.

Tak kiedy nagle dziwnem losów zrządzeniem każdy z trzech książąt ujrzał się panem nowych księstw i posiadłości, zobaczmy, co się stało w klasztorze z Akseną i jej towarzyszami.

ROZDZIAŁ XVII.

Droga podziemna.

Pójdź ze mną, mówi do mnie, w te pieczary ciemne,
Moja pochodnią lochy oświeca podziemne.

Trembecki.

Gdy za dwukrotnem wyrzeczeniem hasła nieszczęśliwi wygnańcy za furtę przyjęci zostali, przełożony klasztoru, starzec dobry i wesoły, przywitawszy ich mile, zaprowadził do refektarza, ośmielał i czynił gościnność, na jaką go stało. Bojaźliwa Pojata, ujrzawszy się nagle śród naczelników chrześcijańskiej wiary, żadnych od nich starań przyjmować nie chciała i trzymając się mocno swego przewodnika, z nieufnością poglądała na starców i święte ich znaki. Wzrok jej niespokojny okazywał życzenie jak najprędszego z nimi rozstania się; pojąć atoli nie mogła, co znaczą te przychylne chęci, z któremi ich przyjmowano. Uprzedzona z dzieciństwa o nieżyczliwości chrześcijan dla Litwinów, w czułych starców zabiegach zdała się zdradę ukrytą spostrzegać. Ale Aksena mniej bacząc na otaczające ją niebezpieczeństwa, o tem tylko myślała, co się stało z jej ukochanym małżonkiem, matką i bratem.

— Moi przyjaciele — rzekł Trojdan do zakonników — widzicie przed sobą dwie znakomite i nieszczęśliwe osoby, siostrę księcia i córkę Krywekrywejty, spodziewam się, że im nie odmówicie w domu waszym schronienia.

— Najmilszem jest dla nas zdarzeniem — odpowiedział przełożony — kiedy bliźnim możemy usłużyć. Rzadko się nam to szczęście dostaje: bo któż tu zechce u chrześcijańskiego kapłana szukać pomocy? Stąd sądźcie, jak wam musimy być radzi! Tem się tylko trapimy, że te panie po książęcych przysmakach nie znajdą w zakącie naszym wygód, do jakich są przyzwyczajone.

— Ach! mój dobry chrześcijański kapłanie — rzekła z westchnieniem Aksena — w nieszczęściu wszystko jest równem. Prócz tego, my tu długo bawić nie możem; bądźcie jednak pewni, że gościnność wasza nie będzie wam zapomnianą.

— Trzeba tu zostać — rzekł Trojdan — tak długo, aż niebezpieczeństwo zupełnie minie; ja myślę, że do jutra rana wszystko wróci do dawnego porządku; bądźcie więc panie spokojne śród tych poczciwych ludzi: ja za nich ręczę, ale sam wracać muszę do świątyni, bo jutro wypada dzień mojej służby.

— Co mówisz, Trojdanie? — rzekła bledniejąca Pojata — chcesz nas śród nieznajomych zostawić? Nie, nie! przysięgam na bogi, są tam inni, którzy cię wyręczą, a bogowie przebaczą uchybienie służby dla ratowania nieszczęśliwych.

— Trojdanie! ja wracam z tobą — odezwała się Aksena.

— Ach! nie! uchodźmy raczej w bezpieczniejsze miejsce — mówiła Pojata.

— W bezpieczniejsze? — rzekł przełożony.— Myślę, iż w całej okolicy niema domu mniej wystawionego na rabunek, jak nasz klasztor ubogi. Nasz kisiel, żur i postna boćwinka (Postne ludu litewskiego potrawy), dzięki Bogu! nie łatwo kogo zwabić tu mogą. Wreszcie przezacne panie! tylko proszę tego nikomu nie mówić, w przykrym razie mamy tu tak dobre schowanie, że chybaby nieprzyjaciel miał wiatr tak ostry, jak gończy najlepszy psiarni książęcej, iżby mógł nas odkryć. Ale ponieważ bardzo nam wiele na tej kryjówce zależy, nie inaczej do niej przyjmiem, jak tylko z zawiązanemi oczyma.

Zadrżała na ten opis Pojata. — Gdzież jesteśmy! — mówiła cicho do Akseny. — Oni nas życia pozbawią i nikt wiedzieć nie będzie. — Nie — rzekła głośno — my na to pozwolić nie możem.

— Jeśli nam nie ufacie, przezacne panie — odezwał się młody braciszek — bojąc się tego, co zbawić was może, i jeśli w refektarzu zostać nie chcecie, są jeszcze inne sposoby ujścia od nieprzyjaciół. Prócz tego Troczanów jeszcze nie widać. Właśnie teraz północ, wszystko koło klasztoru spokojne; ja znam doskonale manowce, i jeśli ojciec przełożony pozwoli, wywiodę was na gościniec prowadzący w góry Ponarskie, a tam raz się dostawszy, już się niczego nie będziecie obawiać.

— Co waść pleciesz! co waść pleciesz! — mówił przełożony — zakonnik z dwiema niewiastami żeby się włóczył po nocach? A to skąd się wzięło? Czy chcecie, żeby was wilki w górach pożarły, albo hultaje rozbili? Nic z tego nie będzie!

Zastanawiano się jednak nad podaniem braciszka. Trojdan utrzymywał zdanie przełożonego, przedkładając niebezpieczeństwo spotkania czat nocnych. Aksena chciała klasztor opuścić, biedz prosto do Wilna; Pojata tylko w wyborze niepewna, nie wiedziała do jakiej się strony przychylić. Uradzono wreszcie, iż mają wszyscy wracać do Wilna. — Już niecierpliwa Aksena pożegnawszy starców zabierała się w drogę, gdy do bramy zbliżywszy się, nagły i mocny usłyszała łoskot z nadworza. Otwórzcie bracia! czemprędzej otwórzcie! bijąc we wrota okropnie, wołał głos nieznajomy. Pojata struchlała prawie. Trojdan szybko wzniósł się na dzwonicę i mimo ciemności nocnej spostrzegł wyraźnie białe płaszcze i lśniące się szyszaki. Zbiegłszy na dół czemprędzej, krótko oświadczył, że już nie ma wyboru i taki trzeba przyjąć ratunek, jaki jest jeszcze w możności.

— Ratuj nas, ratuj! — wołała do przełożonego Pojata i chętnie oddawała do zawiązania piękne swe oczy, byleby jak najprędzej ujść mogła strasznego do bramy stukania, które zmieszane z groźbą i przekleństwem, coraz natarczywszem się stając, okropną ją przenikało trwogą.

— Bodajeście głowami tak tłukli! — mówił przełożony zawiązując oczy podróżnym. — Ani chybi, to są te same krzyżaki, co nam wczoraj wizytę oddali, ale licha zjedzą, jeśli co wskórają.

— Miarkując po głosach — rzekł braciszek — zdaje się, że dziś w większej przybywają liczbie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Finansista Garker Gilbert przyjechał na krótki czas do Ameryki, ożenił się i z żoną wraca do Europy, gdzie jest komisarzem reparacyjnym w Berlinie

BANKRUCTWO FINANSOWEGO NABABA CASTIGLIONI'EGO

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

utworzoną została specjalna komisja, która miała za zadanie zbadać przyczyny niezdolności płatniczej i odszukać ewentualnych winowajców. Podczas owego śledztwa komisji bankowej urzędnicy banku podali komisji obszerne szczegóły, udowadniające jasno różne spekulacje Castiglioni'ego i dyrektorów na szkodę banku. Dalsze śledztwo wykazało że nietylko Castiglioni ale i wszyscy dyrektorowie tego banku robili najróżnorodniejsze prywatne interesa pieniędzmi banku, pieniądze masowo wypożyczali i wracali je dopiero później, kiedy waluta austrjacka znacznie spadła. W ten sposób bank niekiedy nie otrzymał nawet jednej setnej części rzeczywistej wartości wypożyczonych pierwotnie pieniędzy.

Afera spirytusowa Castiglioni'ego.

Później wyszły na jaw jeszcze inne oszustwa i sprzeniewierzenia, zwłaszcza zaś afera spirytusowa, jakich się dopuszczał na koszt Banku depozytowego.

W roku 1919 założony został mianowicie spirytusowy syndykat wywozowy, którego zyskami dzielili się Castiglioni, Neumann, Goldstein jakoteż szereg innych osobistości świata finansowego. Pieniądze do tego przedsiębiorstwa wyjął sobie Castiglioni również z Banku depozytowego. Sprawą tą zajmuje się teraz sąd cywilny i nie jest jeszcze zakończoną. Skarżą go również fabrykanci spirytusowi z Czechosłowacji.

W ostatnich dniach grunt wiedeński stał się dla skrachowanych bankierów bardzo niewygodny, dlatego uciekli za granicę. Zrazu przywołani zostali na policję, ale ponieważ we Wiedniu już ich nie było, przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniach prywatnych. Skonfiskowano przytem niektóre cenne przedmioty, nie natrafiono jednakże na żadne akcje ani na inne akta, któreby mogły rzucić światło na dalszy tok śledztwa. Widocznie bankierzy mieli dobry węch i zawczasu zatarli za sobą wszelkie ślady, aby potem bezpiecznie wyjechać za granicę. Władze austrjackie wprawdzie za nimi listy gończe wysłały, ale skutek ich jest bardzo wątpliwy. Castiglioni bowiem siedzi sobie w Trjeście, Neumann, który jest niemieckim obywatelem zbiegł do Niemiec, zaś Goldstein do Budapesztu, gdzie również nic mu nie grozi, ponieważ jest tamtejszym obywatelem, jedynie przesłuchanie ze strony władz węgierskich.

Skrachowani spekulanci bankowi są więc na razie bezpieczni. Robili fortunę, póki mogli, a kiedy ich obliczenia zawiodły, ogłosili po prostu „niezdolność płatniczą" i koniec. Spekulacje ich przyniosły jednak olbrzymie szkody znacznej części społeczeństwa, które ufne w solidność instytucji bankowych, składało w nich swe oszczędności, aby potem tacy spekulanci roztrwonili je na różne sztuczki faszystowskie. Teraz też wychodzi na jaw, z jakich źródeł brali faszyści środki na swe wstrętne komedje z ludem włoskim. Każdy rozsądny człowiek potępić też musi bez względnie tego rodzaju pasożytów społeczeństwa ludzkiego.

RÓŻNE

ROZBITKOWIE ANGIELSKIEGO PAROWCA W ROLI ROBINSONÓW.

Na małej, bezludnej wyspie daremnie oczekiwali przybycia jakiegoś statku.

Podróżni okrętu pasażerskiego „Umzumbi" przybyli przed kilku dniami do portu w Marsylji, opowiadają o następującym zdarzeniu, jakie przeżyli w pobliżu równika.

Pewnego pogodnego ranka zauważyli na horyzoncie łódź dającą rozpaczliwe sygnały, wzywające na ratunek.

Kapitan „Umzumbi" pośpieszył na pomoc i ujrzał dwóch wiosłujących murzynów, oraz kapitana angielskiej marynarki. Byli to rozbitkowie angielskiego parowca, który przewoził transport robotników murzyńskich do Indji. Uszkodzony parowiec zdołał dopłynąć do maleńkiej, bezludnej wysepki i w ten sposób ocalała załoga wraz z podróżnymi.

Źródło słodkiej wody, oraz rybołówstwo dało możność rozbitkom przeżycia kilku miesięcy.

Cierpliwie czekali oni na jaki przepływający okręt, któryby wyzwolił ich z przymusowej sytuacji.

Okręty nie zapuszczały się w te strony. Pierwszym dopiero spotkanym okrętem był „Umzumbi".

Z powodu braku miejsca nie mógł zabrać okręt wszystkich rozbitków. Zaprosił jednak na swój pokład kapitana wraz z całą załogą. Lecz biali marynarze odmówili, pragnąc dzielić los do końca tych ludzi, którzy zostali powierzeni ich opiece.

Uzyskali jednak to, iż z pokładu „Umzumbi" wysłano iskrowe depesze, zawiadamiające o rozbitkach.

Nieszczęśliwi nie prędko jednak spodziewać się mogą pomocy.

Wysepka ich bowiem leży w odległości 1000 mil morskich od najbliższego portu.

„Czyśćcie" zęby a nie odrapujcie ich

Silne i ostre środki do czyszczenia zębów mogą dawać szybko widoczne rezultaty—lecz mogą uszkadzać emalję zębową.

Jeśli zdrapiecie swą skórę, Przyroda zastąpi ją nową. Lecz nawet Przyroda nie zastąpi emalji zębowej, gdy się ją raz zedrze używaniem do czyszczenia silnych, ostrych środków.

Najbezpieczniejszym i najskuteczniejszym sposobem utrzymania zębów w stanie czystym i połyskującym, jest regularne używanie Colgate's Ribbon Dental Cream. Doktorzy i Dentyści wszędzie polecają Colgate's.

Dobre Zęby Dobre Zdrowie

Wiadomości z New Jersey.

JERSEY CITY

Szkoła przy polskim Uniwersytecie Ludowym

578 Jersey Ave.

Niniejszem zawiadamiamy Polonję w Jersey City, że Szkoła Języka Polskiego dla dzieci już otwarta i że zapisy są przyjmowane we wtorki i czwartki od 6ej do 8-ej wieczór.

Polacy! Nie opuśćcie sposobności nauczenia waszych dzieci języka ojczystego, niech wiedzą, że są potomkami wielkiego i kulturalnego narodu. Niech czczą język i historję swych ojców. Jak dorosną, będą Wam wdzięczne za to.

Lekcje są planowane w następujący sposób: we wtorki i czwartki od 6—8 będą zbierały się dzieci, uczące się początków języka polskiego; w soboty od 9—11 będzie wykładany kurs wyższy.

Z poważaniem

ZARZĄD.

PASSAIC

Do Polonji w Passaic i okolicy!

Dnia 9go listopada zostanie odegrany dramat ludowy p. t. "KACHNA" A. z Bardzkich Karwatowej. W sztuce biorą udział dobrane siły. Komitet dokłada swych starań, ażeby zadowolić szan. publiczność. Bilety do nabycia u p. M. Polaka, 134 Passaic ul.; J. Sądeja, 116 Passaic ul. i w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe St.

Czysty dochód na Dom Ludowo Polski, w Passaic, N. J.

Mamy nadzieję, że szan. publiczność nas poprze w tak dobrej sprawie.

Mamy też nadzieję, że i szan. Redakcja nam nie odmówi swej pomocy, za co zgóry składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

Za Komitet,

F. Gocloud.

Dom Ludowy Polski, 1-3 Monroe St., urządza WESOŁĄ WIECZORNICĘ, w niedzielę, dnia 26 października, b. r. na własnej sali. Początek o godz. 6ej wieczorem.

Prosimy gości o przybycie.

KOMITET D. L. P.

NEWARK

Jedno z najmłodszych, ale najdzielniejszych towarzystw nauko-wo-towarzyskich w mieście Newark pod imieniem „Klub Życia" urządza dnia 1go listopada bal jesienny tak zwany „Halloween Dance" w Klubie Ośw., 255 Court St. Towarzystwo to w bardzo krótkim czasie potrafiło się wybić na czołowe stanowisko wśród Towarzystw, to też cieszy się jak najlepszą opinją wśród Polonji newarskiej. Energiczny zarząd w porozumieniu ze swym komitetem balowym położył główny nacisk na muzyczną i towarzyską część programu, ażeby pod każdym względem publiczność jak najwspanialej ubawić.

Niespodzianką będzie występ młodego genjusza polskiego (6 i pół lat), który odegra na harmonji parę utworów polskich.

Różne zabawy klubowe mają już wyrobioną markę wśród naszej publiczności, która zawsze potrafi ocenić wysiłki i pracę energicznej młodzieży w Klubie Życia.

Wszyscy goście są proszeni według możności przybyć w maskach, ponieważ pewne niespodzianki ich oczekują, ale bal odbędzie się do rana.

Bilety do nabycia w restauracji „Quo Vadis".

To też — „Bawmy się bracia, póki czas!"

Stanisław Niżałowski, sekr.

W sobotę dnia 25 października, będziemy mieli jeszcze jeden, piękny bal jesienny, staraniem Polskiego Klubu Oświatowego, na sali własnej, pn. 255 Court ul. Jak rok rocznie tak i teraz, Polski Klub Oświatowy dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej, przeto komitet balowy od kilku tygodni opracowuje piękny program niespodzianek.

Baczność Zj. Śpiewaków Polskich na Wschodzie

Następna ogólna lekcja śpiewu Zjedn. Śpiewaków na Wschodzie odbędzie się w Newarku, w niedzielę dnia 29 października, w lokalu Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ulica. Śpiewacy z chórów z miast okolicznych, mogą dojechać lo Polskiego Klubu Oświatowego, po przybyciu do Newarku, tramwajem lub autobusem linji Spring Ave., róg Belmont i Springfield Ave.

Obecność przedstawicieli wszystkich chórów jest nietylko pożądaną, ale i wymaganą.

S. Sennert,

dyrygent Z. Ś. P. na Wsch.

ELIZABETH

Miesięczne posiedzenie Polskiej Rob. Kasy Chorych odbędzie się w środę, 22-go października, w sali Domu Narodowego, 111 — 1sza ulica.

Z obowiązku sekretarza wzywam wszystkich członków, aby byli obecni. Również życzących wstąpić w szeregi tej jedynej polskiej robotniczej instytucji, zapraszam, w celu zasięgnięcia bliższych informacji.

A. Szydejgiz, sekr. fin.

KALENDARZYK ZABAW W NEW JERSEY

25 Października — T-wo Tamborów Kadetów, urządza Wielki Bal Jesienny, w Krueger's Auditorium, przy Belmont Avenue.

1 Listopada — Młode Gniazdo Sokolic urządza Wielki Bal Konfetowy, w sali parafjalnej przy Livingston Street.

1 Listopada — Klub Życia, urządza Bal Chryzantymowy, w sali Klubu Oświatowego, 255 Court Street.

8 Listopada — "Victory Ball", w sali Domu Narodowego Polskiego, urządza Polski Posterunek Weteranów Armji Amerykańskiej.

8 Listopada, w Sobotę — Pierwszy Bal Jesienny T-wa Śpiewu Harmonja, w Polskim Klubie Oświatowym, Newark, N. J.

15 Listopada — Związek Przyjaciół urządza Ostatni Bal przed Adwentem, w

22 Listopada — Pierwszy Wielki Bal w Raju Adama i Ewy, urządza T-wo Pań Polskich Wzajemnej Pomocy, z Irvington, N. J., w sali Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court Street, Newark, N. J.

LICZĄ ONE NA WAS.

Małe dzieci nie mogą same sobie poradzić! Gdy cierpią na zatwardzenie, nie wiedzą czego im brak.

Należy to do Was, Matki! Uważajcie na niemi bacznie. Dbajcie o to, aby miały regularne wypróżnienie codziennie. A przy najmniejszym znaku zatwardzenia, dajcie im BAMBINO—Najlepszy przyjaciel dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej. Działa szybko, przyjemnie i pewnie.

35 centów w aptekach lub wprost z laboratorjum.

F. AD. RICHTER & CO.

104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAZEWICZ — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KOROKA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$8.50	Rocznie	$6.50
Six Months	$3.50	Półrocznie	$3.50
Three Months	$2.00	Kwartalnie	$2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Three Months	$.75	Kwartalnie	$.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	$4.75	Półrocznie	$4.75
Three Months	$2.75	Kwartalnie	$2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50
Three Months	$3.00	Kwartalnie	$3.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.75	Półrocznie	$1.75
Three Months	$1.00	Kwartalnie	$1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	$6.50	Półrocznie	$6.50
Three Months	$3.50	Kwartalnie	$3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue miedzy 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
886 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

PRZESILENIE W NIEMCZECH

Po kryzysie rządowym w Anglji, który wyklaruje się 29go tego miesiąca w powszechnych wyborach, nastąpiło przesilenie w Niemczech.

Nie jest ono bynajmniej niespodzianką. Rząd kanclerza Marxa nie miał nigdy silnych podstaw w Reichstagu i faktycznie miesiące całe wisiał na włosku.

Wybory w Niemczech 4 maja, r. b. przyniosły na 472 mandatów w Reichstagu, tylko 203 partyj rządowych. Blok centrowy, demokraci i przygodnie socjaliści, popierali Marxa. To znaczy mniejszość. Reszta jednak nie mogła również stanowić poważniejszej siły, ponieważ, odjąwszy komunistów, prawica pod wpływem nacjonalistów rozporządzała aktualnie mniejszą liczbą głosów, niż stronnictwa rządowe.— Sytuacja w Reichstagu była bardzo podobna do sytuacji w Sejmie polskim. Rząd nie posiadając zdecydowanej większości parlamentarnej, musiał lawirować pomiędzy partjami, robić ustępstwa, zawierać kompromisy itp., aby się u steru utrzymać.

Kanclerz Marx, ażeby uzyskać poparcie w Reichstagu planu Dawes'a, poszedł na rażące kompromisy z nacjonalistami. Ale okazało się wkrótce, że prawica po łyczku zażądała rzemyczka, a po rzemyczku zechciałaby koniczka... Apetyt nacjonalistów jest, jak wiadomo nienasycony, czy to w Niemczech, czy Polsce, czy Chinach... Doszło do tego, że demokraci niemieccy oświadczyli stanowczo, iż razem z nacjonalistami w rządzie pracować nie chcą i postawili kwestję na ostrzu noża.

Kanclerz Marx zdając sobie sprawę, że w takich warunkach nie potrafi w żadnym razie przeprowadzić planu Dawes'a w szczegółach i że wogóle rządy jego będą tylko fikcją, zażądał rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Co przyniosą nowe wybory w Niemczech, to, rzecz prosta, pozostaje w tej chwili zagadką.

Socjaliści zapewniają, że odbiorą znaczną ilość straconych mandatów, które w maju zabrali im komuniści. Demokraci twierdzą, że wykorzystają sytuację, jaka panuje wśród prawicy, ażeby stanąć w nowym Reichstagu, w liczniejszem niż obecnie gronie.

Również i centrowcy są przekonani, że wzmocnią się kosztem, tracących grunt pod nogami nacjonalistów.

Jednem słowem, wszystkie partje rządowe są zadowolone z przesilenia, mając nadzieję, że wybory dadzą im dostateczną większość, która będzie mogła utrzymać stałą kontrolę w Reichstagu. Nadzieja jest logicznie usprawiedliwiona. Nacjonalizm pod wodzą Tirpitza, Ludendorffa i innych przywódców monarchizmu, wysilił się w poprzednich wyborach. Obecnie stracił na sile i rozpędzie. Opozycja nacjonalistów w sprawie odszkodowań, wobec wprowadzania w życie planu Dawes'a, stała się do pewnego stopnia bezprzedmiotową. Zda je sobie z tego sprawę wielki przemysł niemiecki, który w planie Dawes'a widzi dla siebie korzyści, a w bezustannej i krzykliwej opozycji nacjonalistów, tylko straty.

Rząd kanclerza Marxa, podobnie, jak i rząd MacDonalda, zaczeka na wyniki wyborów. Są wszelkie dane do przypuszczeń, że utrzyma się przy władzy. A nawet, gdyby musiał odejść, jest więcej niż wątpliwe, czy zmieniłaby się polityka Niemiec. Zmiany są możliwe tylko wtedy, gdyby do władzy dorwali się nacjonaliści.

Tak, jak rzeczy stoją obecnie w Niemczech, jest to prawie wykluczone, nie biorąc pod uwagę niespodzianek, które, wobec sytuacji w Anglji i Francji, mogą obalić wszelkie obliczenia. wb.

W SPRAWIE PIENIĘDZY WYSŁANYCH DO POLSKI

Od jednego z naszych czytelników, otrzymaliśmy list z prośbą o umieszczenie, tej treści:

Jersey City, 18 października, 1924.

Szanowna Redakcjo!

Będąc czytelnikiem „Nowego Świata" od kilku lat, widzę, że ten staje zawsze w obronie klasy robotniczej, bo ostrzega ją, by nie wpadła w sieci nastawione przez różnych łapichłopów. Lecz gdy obecnie chodzi o odzyskanie kilku miljonów dolarów, wysłanych przez Wychodztwo Polskie do Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności, a teraz przewaloryzowanych na złote, przez co zdeponowane dolary nie posiadają żadnej wartości, to pismo nasze „Nowy Świat", widać ze względu na patrjotyzm Polski, nie radzi nikomu w tej sprawie apelować do żadnej wyższej Władzy. Przeciwnie dzieje się w Polsce, z której powróciłem przed kilku tygodniami. Tam o to walkę zaciekłą prowadzą w Sejmie posłowie z partji Związku Chłopskiego, aby każdemu Rząd wypłacił tyle, ile zostało wysłane w dolarach. Więc wewnętrzne instrukcje w Polsce nie mogą nas obchodzić, co do przerachowania dolarów na marki, a marek na złote i o tem nie potrzebujemy wiedzieć, jako orzekł sąd apelacyjny w Polsce przy przegraniu sprawy Rządu Polskiego na korzyść pewnego re-emigranta z Ameryki, który wysłane 3,200 dolarów po kursie 200 marek za 1 dolar ma otrzymać w całości i to w dolarach $3,200. — Teraz to właśnie domagamy się pełnego wynagrodzenia i zwrotu tych sum, chociażby i w ratach Polska musi dowieść praworządności, odebrać paskarzom i magnatom, a krzywdy wynagrodzić. Wszyscy poszkodowani powinni się zwracać w tej sprawie do posła Sejmu w Warszawie p. Marcina Sochy. — Dziękując zgóry za umieszczenie tego artykułu, kreślę się

z szacunkiem

S. MALINOWSKI,
425 Grove Str., Jersey City, N. J.

Podając list ob. Malinowskiego uważamy za konieczne dodać do niego kilka wyjaśnień.

Nie o kilka miljonów tutaj chodzi, a o znacznie większe sumy, które wychodztwo wysłało w przeciągu czterech lat, stałego spadania marki polskiej. Jeden tylko konsulat nowojorski przesłał przekazów na kilkanaście miljonów dolarów. A ile poszło z innych konsulatów i przez banki prywatne, tego nie wiemy, ale są to dziesiątki miljonów dolarów.

Z tego właśnie względu poseł Socha, w liście — który w swoim czasie opublikowaliśmy, zaznaczył, że uregulowanie depozytów w myśl żądań depozytarjuszy z Ameryki, jest dla państwa polskiego kwestją bardzo trudną do rozwiązania. Rząd polski ustanawiając przeliczenie 1,800,000 marek na jednego dolara, naraził na straty wszystkich obywateli polskich bez wyjątku. Ucierpieli zarówno ci w kraju, jak i ci zagranicą.

To wszystko biorąc pod uwagę, uważaliśmy za swój obowiązek postąpić uczciwie i sumiennie, nie łudząc poszkodowanych, że apelowaniem do wyższej władzy, mogą swe depozyty złożone w P. P. K. O., czy P. K. K. P., w dolarach odebrać.

Oczywiście z tego nie wynika, że depozytarjusze nie mają czynić starań, jakie uznają za stosowne. Najlepsza droga i jedyna według nas, jest postawienie tej sprawy na porządek dzienny w Sejmie.

Procesowanie się jednostek z Rządem, realnego wyniku nie przyniesie. Wiadomość ogłoszoną w jednem z pism łódzkich, którą podaliśmy w swoim czasie z zastrzeżeniem, że ktoś wygrał sprawę w dwuch instancjach sądowych na $3,200, dotychczas nie znalazła potwierdzenia. Wiemy skądinąd, że rząd Grabskiego zastanawiał się nad tym problemem, ale czy doszedł do jakiej konkretnej konkluzji, o tem żadnych informacji nie mamy.

Według opinji poważnych prawników i ekspertów finansowych procesowanie Rządu nie rozwiąże problemu. Sąd przyznając pretensje depozytarjuszy tym samym uznał by za nieważny cały proces sanacji skarbu Rzeczypospolitej. Wynikły by niesłychane stąd komplikacje.

Ale jak jeszcze raz powtarzamy, droga przez Sejm jest otwarta. Sejm może uchwalić np. wydanie bondów długoterminowych poszkodowanym (gotówki przecież nie ma), nie poprzestając na słownej obiecance, jak to zrobił wobec swoich wierzycieli z emigracji rząd niemiecki.

* * *

Dwie partje, republikańska i demokratyczna, wydały w roku 1920 na kampanję wyborczą dziesięć i pół miljona dolarów. Z tego republikanie wydali przeszło osiem, a demokraci zgórą 2 miljony dolarów.

W tym roku, partja republikańska wydała dotychczas niecałe dwa miljony, Komitet La Follette'a około 200 tysięcy, a demokraci znacznie mniej niż miljon dolarów.

Z tych cyfr wypadałoby, że obecnie zapanowała ogromna oszczędność w wydatkach, szczególniej partji republikańskiej.

Kto w to uwierzy?

Z PRASY I O PRASIE

„Wiadomości Codzienne" piszą:

„Pani dr. Wyczołkowska, która w Polsce bawiła przez trzy lata, znów powróciła do Chicago, w celu organizowania „Spójni" polsko - amerykańskiej dla wzajemnego poznania się polaków w Stanach Zjednoczonych z polakami w kraju i współdziałania wzajemnego.

Akurat z takim samym projektem przyjechał o szereg miesięcy wcześniej pan Osada. Tylko jego „Spójnia" nazywa się Patronatem! Jak się zdaje oboje inicjatorzy wezmą się za czuby, choć oboje mają jaknajlepsze chęci.

Ale nam się zdaje, że ani idealna Spójnia, ani jeszcze idealniejszy Patronat nie będą miały powodzenia, ani w Polsce ani w Ameryce, bo są zbyt mgliste, aby ludziom konieczne były do szczęścia.

Zamiast mglistych ideałów lepszy jest żywy pomysł ludowców wysyłających co rok lub częściej delegata do Ameryki dla podtrzymania ducho wego bezpośredniego kontaktu z wychodztwem.

Gdy taki delegat ludowy objedzie kilkadziesiąt miast i zetknie się z kilkudziesięciu tysiącami wychodźców—Spójnia polsko - amerykańska zacieśnia się i rozwija. Nie chcą tylko tego zrozumieć rozmaici mądrale wychodczy!"

* * *

W jednym z pism czytamy:

„Praca w przemyśle nowojorskim rusza się. — Więcej rąk potrzeba po fabrykach. W zachodniej części stanu wa runki przemysłowe poprawiają się, wedle raportów miesięcznych federalnych biur pracy."

Redakcję tego pisma uważamy stosowne poinformować, że w samym tylko wielkim New Yorku, według ostatnich wykazów urzędowych, znajduje się obecnie około 400 tysięcy ludzi bez pracy. I co ważniejsze, że poprawy nie widać.

* * *

Pismo wydawane przez przymusowych emigrantów gruzińskich w Warszawie „Głos Wschodu" zwraca uwagę na rolę Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do zagadnień ujarzmionych ludów przez Rosję na Kaukazie, wogóle zaś na Wschodzie Europy.

Artykuł na ten temat, zasługujący na uwagę, brzmi:

„Wskrzeszenie Polski, zapoczątkowało nową erę w życiu ujarzmionych ludów Wschodu Europy, które widzą w niej symbol nadziei na drodze wła snego odrodzenia narodowego.

— Cały świat po krwawej wojnie niecierpliwie oczekuje nadejścia przemiany duchowej, wypalenia jadu zgubnego materjalizmu, rujnującego organizm ludzkości. W tej przemianie, Polska, owiana ideałami humanitarnymi wolności ludów ujarzmionych musi odegrać niepoślednią rolę z głosem tak potężnym, by obiegł on całą kulę ziemską.

W decydującym momencie od głosu Polski zależeć będzie, czy więzy niewoli, w których skute są ludy Wschodu Europy, nadal istnieć będą. W imię najszczytniejszych haseł ludzkości i w dobrze zrozumianym interesie państwowym, obrony własnej niepodległości przed rosnącą z dnia na dzień militarną potęgą państw ościennych, musi Polska dążyć i współdziałać w odpowiedniej chwili z narodami, chcącymi pozbyć się jarzma niewoli.

Do tej dziejowej roli, wy znaczonej Polsce w zaraniu jej dziejów przez postęp cywilizacji, musi się naród nasz przygotowywać zawczasu i wyzyskać w całym rozmiarze okres pokoju, wywalczony siłą swego oręża. Nie może zapominać, że wciśnięty między dwa wrogie narody, które wierzyły i wierzą nadal w potęgę siły i, które od dnia zawarcia traktatu pokojowego, ani na chwilę nie spoczęły, by podminować państwo Polskie, zechcą je w odpowiednim momencie zetrzeć z oblicza ziemi.

Do czasu nadejścia tej krytycznej chwili, w której naród nasz będzie zmuszony podjąć rzuconą rękawicę, Polska, świadoma swych celów narodowych, musi ugruntować własną pozycję państwową. Jednocześnie, wysoko dzierżąc sztandar moralnego swego autorytetu wśród ujarzmionych ludów Wschodu Europy i stale go podtrzymując, ostatecznie, przez wpływ swój na te ludy, doprowadzi Polska do skrystalizowania się wśród nich pojęcia o wolności narodowej. System państwowy, panujący obecnie w tych krajach i poddający różnolite dusze narodowe pod jeden strychulec indywidualnego despotyzmu partji, jako antyteza rządów demokratycznych, znakomicie ułatwia Polsce zbliżenie się jej do podbitych narodów i, w pochodzie dziejów, przybliża moment, który przyoblecze w kształty realne ambicje i dążności nowoodradzających się lub nowopowstających jedno stek państwowych.

Byłoby zbytecznem wysilać się na oznaczenie chwili nadejścia tej dziejowej konieczności, wobec nieuniknionego posuwania się cywilizacji zachodniej na Wschód. Na drodze jej postępu legły dwa odrodzone państwa: Polska i Turcja. Turcja, dążąca na przyjęcie cywilizacji zachodniej swoistemi i radykalnemi drogami, i Polska, którą czeka zadanie przetrawienia tej cywilizacji w całej pełni, w znaczeniu powiększenia jej dorobku i opromienienia go własną indywidualną twórczo ścią wolnego narodu, oraz, ja ko dalszy etap, — przelania go na bliski Wschód Europy".

* * *

„Kurjer Polski" w Warszawie pisze, że Niemcy stawiając warunki swego przystąpienia do Ligi Narodów, postępują tak, jak gdyby cała Liga na kolanach błagała Niemcy, by zaszczyciły ją przyjęciem członkostwa genewskiej instytucji:

„Jak zwykle, tak i teraz Niemcy wykazali zupełny brak zrozumienia psychologji innych narodów. Kampanja w sprawie warunków niemieckich wywołała nietylko silną reakcję we Francji, ale i niesmak w Anglji, i sprowadziła niekorzystną dla Rzeszy zmianę w atmosferze europejskiej. Charakterystycznym był fakt, iż gabinet angielski na podjęte z Berlina sondowanie jego opinji w sprawie tych warunków odpowiedział z demonstracyjnym chłodem, że żadnych warunków przyjęcia Niemcom gwarantować nie może. Zaczęło się więc, trochę po niewczasie dolewanie wody do wina. Do Genewy przybył hr. Hary Kessler, wioząc ze sobą memorandum niemieckie, skierowane do dziesięciu państw reprezentowanych w Radzie Ligi, i jakkolwiek odmówił wszelkich co do jego treści wyjaśnień, oświadczył jednak, że nie zawiera on żadnych warunków, tylko szereg zapytań; rząd Rzeszy chciałby tylko wiedzieć, jakie będzie stanowisko państw reprezentowanych w Radzie co do całego szeregu ważnych dla Niemiec punktów, ażeby na podstawie tej świadomości złego i dobrego zdecydować się ostatecznie na krok stanowczy.

Zapytania na warunki. Nie zbyt to zręczna gra słów. — Kwestja bowiem tkwi w tem, czy rząd niemiecki, otrzymawszy na swoje „zapytania" odpowiedź przeczącą co do jednego, paru, lub wszystkich punktów, wniesie mimo to prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów, czy nie? Jeśli tak, to zapytania były zbyteczne, a w polityce każda rzecz zbyteczna jest szkodliwa. Jeśli nie, to nie są to zapytania, lecz warunki".

ROZMAITOŚCI

SKARGI UKRAIŃSKIE.

Genewa. — Komitet trzech Rady Ligi do spraw mniejszości narodowych rozpatrywał skargę komitetu ukraińskiego ze Wschodniej Małopolski na rząd polski, złożoną w Lidze w marcu r. b. Skarga ta w obszernych wywodach zarzucała rządowi polskiemu rzekome pogwałcenie traktatu mniejszościowego przez ucisk szkolnictwa ukraińskiego, prześladowanie prasy, organizacyj, stowarzyszeń, przez kolonizację Wschodniej Małopolski, zakaz powrotu dla emigrantów z Austrji i Czechosłowacji, redukcję urzędników ukraińskich i t. p. Jeszcze w ostatnich dniach napłynęło do Ligi około 400 indywidualnych petycji, mających poprzeć powyższą skargę. Delegacja polska złożyła obszerne materjały, odpierające argumenty petentów, oraz wyczerpujące dane o obecnej polityce mniejszościowej rządu polskiego. Komitet po zaznajomieniu się z temi materjałami i liberalnemi poczynaniami rządu polskiego, postanowił nie nadawać żadnego biegu wymienionej skardze.

KATASTROFA POWODZI W PETERSBURGU.

Dnia 23 września Petersburg stał się pastwą straszliwej powodzi, która może rozmiarami swemi być przyrównana tylko do katastrofy w 1824 roku. W połowie tego dnia silny wiatr podniósł poziom wody w Newie i zatoce na 12 stóp. Fontanka, Mojka i Obwodny kanał wylały natychmiast. Niżej położone części miasta zostały napoły zatopione; na niektórych ulicach woda doszła do wysokości 1-go piętra. Ten nagły potop wywołał zrozumiałą panikę wśród ludności, która przepełnionemi tramwajami i pieszo zaczęła uciekać do niezagrożonych części miasta.

W Parku Letnim woda wyrwała z korzeniami połowę drzew, siła prądu i napór wody były tak silne, że nawet stuletnie lipy wyrwane zostały z ziemi. Na Newie, Mojce i Fontance potworzyły się olbrzymie wiry;— fala unosiła z sobą całe dachy domów, sprzęty i martwe zwierzęta; kilka mostów zostało zupełnie zerwanych.

Wedle dotychczasowych wiadomości utonęło 20 osób. Straty materjalne są olbrzymie. Cały szereg fabryk uległ zupełnemu zniszczeniu. Przygotowane do eksportu za granicę 2 miljony pudów zboża uniosła woda; zginęło też w składach 1 i pół tysiąca pudów cukru. Ogółem straty wynoszą 24 miljony rubli złotych. Powódź dotknęła około 30 tysięcy rodzin. Katastrofa wyrządziła też poważną szkodę nauce, gdyż w piwnicach Akademji uległo zniszczeniu wiele kosztownych książek, wartych wiele set tysięcy rubli złotych.

Woda zaczęła opadać w nocy z 23 na 24 września, a już następnego dnia rano ludność Petersburga zajęła się oczyszczaniem ulic i placów. Miejscowe władze sowieckie w obawie rozruchów ogłosiły stan oblężenia.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikom: K. M. S. z Burlington, N. J., J. S. z Elizabeth, N. J., J. P. z Yonkers, N. Y., i J. D. z Oyster Bay. — Obywatele amerykańscy mogą sprowadzać z kraju poza kwotą tylko: żony i dzieci do lat 18. Pozatem, jeżeli amerykańscy obywatele wyrabiają affidavity dla rodziców, dzieci między 18 i 21 rokiem życia, lub innych krewnych, te osoby sprowadzone przez amerykańskich obywateli będą miały pierwszeństwo przy zaliczaniu do kwoty.

Przypieszyć przebiegu formalności związanych z przyjazdem tych krewnych obywatele amerykańscy nie mogą.

Ci, co mają pierwsze papiery, nie mogą liczyć na żadne ułatwienia przy sprowadzeniu krewnych.

* * *

Czytelnikowi J. S. z Linden. — Korespondencji w tej formie zamieścić nie możemy. Prosimy o krótkie i treściwe podanie wiadomości, którą chętnie podamy.

* * *

Czytelnikowi N. S. z New Yorku. — Jest to, o ile wnioskujemy z listu nie żadna „plapa", a dosyć pospolita i nie groźna choroba. Radzimy pójść jednak natychmiast do doktora.

* * *

Czytelnikowi P. B. z New Yorku— Nietoperz nazywa się po angielsku— bat. Gdzie można tego rodzaju zwierzę kupić nie wiemy. Najlepiej złapać go samemu.

* * *

Czytelnikowi S. S. Adres „Dziennika dla Wszystkich" jest: 928 Broadway, Buffalo, N. Y. O weterancie Krasińskim pisaliśmy swego czasu. Nadesłanych rękopisów i wycinków nie zwracamy.

* * *

Czytelniczce A. G. z Newarku, N. J. — Nie możemy zamieścić korespondencji Waszej, ponieważ nie podaliście adresu.

* * *

Czytelniczce J. D. z Brooklyna, N. Y. — Wiersz nie nadaje się do druku. Trzeba długo pracować nad językiem polskim i dobrze go opanować, nim zacznie się pisać dla szerszej publiczności.

* * *

Czytelnikowi L. W. z Hartford, Conn. — W tej sprawie radzimy udać się osobiście do konsulatu Generalnego w New Yorku: 953 — 3rd Ave. New York City, ebo też napisać podając nazwy tych trzech wiosek, o które chodzi.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KONFECTNS WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY.
Telefon, Dry Dock 6248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOSC
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 4 wieczorem.
W niedziele rodzaj umowy.
Telefon, Dry Dock 2323

Telefon, Watkins 5781
Mrs. FLORE VOSAHLO
Akuszerka z Długoletnią Praktyka
Mówi po Polsku
158 West 24th Street
Na Parterze
NEW YORK, N. Y.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 5-ej wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Niniejszem podaję do wiadomości, że obecnie zamieszkuję pod nr.
97 Avenue A, 2-gie piętro.
UDZIELAM PORAD BEZPŁATNIE
Z. SAMULEWICZ.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Miedzy Union Square i Irving Place)
Codziennie od 8 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Techniczna Szkoła Automobilowa
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela
L. TYCHNIEWICZA
Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 do 9 codziennie. W niedziele od 11 do 3 po południu.
New York Automobile School
228—2nd Ave., róg 14th St., New York

CZY MACIE DOBRY FACH?
Dlaczego nie macie być niezależnymi zostając dobrym szoferem-mechanikiem. Naprawy i jazdy automobilem uczymy w krótkim czasie, instrukcje przez dobrze znanego eksperta-instruktora Jana Beiuka.
Wystaramy się o licencję i posadę.
POLISH AMERICAN
AUTOMOBILE SCHOOL
726 Lexington Avenue
blisko 59 ulicy New York.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najłatwiejsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz rankiem stanęli w Chalons, gdzie oczekiwał na nich statek hrabiego, gotowy do drogi.

Powóz, nie zatrzymując się w pędzie, wjechał na jego pomost, a gdy się to stało — nie upłynęło pięciu minut nawet, a statek już na pełne wyjechał morze.

Nawet obojętnego na wszystko Morrela upajała ta szybkość podróży, ta rozkosz pędu. Wiatr, idący od morza, rozrzucał nietylko włosy na jego czole, ale rozwiewać się zdawał smutki nawet.

Na hrabiego podróż oddziaływać się zdawała jeszcze lepiej. W miarę oddalania się od Paryża twarz mu pogodniała i otaczała się jasnością spojrzeń i uśmiechów.

Rzekłbyś, patrząc na niego, że to wygnaniec wraca do ojczyzny.

Nakoniec zajaśniały w blaskach południowego słońca białe mury Marsylji. Dla obydwóch podróżników naszych miasto to nad wszelki wyraz było drogie, było ich świątynią pamiątek i rzewnych wspomnień.

Nie potrzebujemy pisać chyba, iż tak Monte Christo jak i Morrel stali na pomoście, gdy statek wpływał do portu.

— Patrzaj, hrabio — mówił Maksymilijan do Monte Christa, ściskając jego dłoń, w tem miejscu stał mój ojciec, gdy Faraon cudem z dna morza dobyty wpływał do portu. Tutaj ten wzór prawego człowieka padł z płaczem na pierś moją. I nie on jeden płakał tylko, płakało wielu, patrząc na szczęście nasze.

Monte Christo uśmiechnął się.

— A ja tutaj w chwili tej stałem — powiedział — pokazując Morrelowi miejsce za budką strażnika.

Statek zwolna dopływał do przystani. W pewnym momencie dał się słyszeć jęk bolesny. Zaciekawieni podróżni nasi spojrzeli bacznie i ujrzeli kobietę jakąś, żegnającą powiewaniem chustki oddalającą się na statku drogą jej widać osobę.

Kobieta ta była gęstym osłonięta woalem. Mimo to Monte Christo poznał ją odrazu i jego oczy silnem zatliły się wzruszeniem.

— Boże drogi! — w tej samej chwili zawołał Morrel — ależ tak!... wzrok mnie nie myli, ten mężczyzna salutujący na statku i chustką powiewający, ten w mundurze, ze szlifami podporucznika, to Albert Morcerf przecież!

— Tak. Wiedziałem o tym — odpowiedział Monte Christo.

— Skąd wiedzieć mogłeś? — ze zdumieniem zapytał Morrel — patrzałeś, hrabio, w zupełnie przeciwną przecież stronę?

Hrabia uśmiechnął się łagodnie, swym nieziemskim uśmiechem, i — nie odpowiadając — patrzał dalej na zawoalowaną kobietę, póki nie znikła ona w bocznej uliczce.

— Mój drogi — powiedział po chwili — czy masz co do czynienia w tem mieście?

— Chciałbym pomodlić się na grobie mego ojca — odpowiedział młodzieniec.

— A więc idź, nie spieszę się; za parę godzin, gdy słońce skłaniać się ku zachodowi już będzie i ja tam przyjdę do ciebie.

— Opuszczasz mnie, hrabio?

— Tak, bo i ja mam tutaj święte sprawy swoje.

Gdy Monte Christo pozostał sam, czas dłuższy trwał w zadumie, zaś następnie szybkim krokiem udał się w stronę alei Meillan, do domku, który na początku powieści tej poznali czytelnicy nasi. Mieszkał w nim ojciec Dantesa przecież.

Hrabia, jak sobie może czytelnicy przypominają, dom ten, będący obecnie jego własnością, oddał cały do rozporządzenia Alberta i Mercedes.

Do domu tego właśnie weszła owa zawoalowana niewiasta, która przed chwilą żegnała kogoś, a teraz sama wracała do domu.

Hrabia, z oddali podążał za nią. Gdy weszła do sieni niewiasta owa nie poszła na górę jednak, lecz udała się do ogrodu, na tyłach domku się znajdującego, i weszła na próg altanki, jaśminami okrytej, gdzie oddała się żalom i westchnieniom, łzami się zalewając.

Sądząc się samą, dała folgę zbolałemu sercu swemu, pozwalając płynąć łzom swobodnie i nie tłumiąc westchnień, z któremi się kryła, nawet w obecności swego syna.

Monte Christo postąpił parę kroków, a wtedy skrzyp piasku zdradził jego kroki.

Mercedes uniosła głowę i krzyknęła z przestrachu.

— Pani — rzekł hrabia — nie w mojej mocy, niestety, dać ci szczęście, przyjmij więc me szczere wyrazy współczucia chociaż. Wiem, iż syn cię opuścił, i uczynił dobrze. — Szlachetne i dostojne serce ma ten młody człowiek. Zrozumiał, iż każden prawy obywatel kraju winien złożyć daninę ojczyźnie swojej. Jedni dają swe zdolności, talenty, wiedzę, pracę... inni — nawet krew swą własną.

Gdyby z panią pozostał, zmarnowałby bezpożytecznie przy niej swe młodzieńcze siły, natomiast czyniąc tak, jak uczynił właśnie, nietylko przysłuży się ojczyźnie, ale jeszcze wydźwignie się w zwyż, ramieniem swem dzielnem przyszłość swą wywalczy. I nie tylko swoją, ale i twoją pani.

— Panie — odpowiedziała Mercedes, smutnie wstrząsając głową — ja już nie mam przyszłości. Życie moje było, już go niema, a więc nie może mieć i przyszłości.

Niemniej, jestem ci bardzo wdzięczną, hrabio, iż dzięki tobie, miałam możność powrotu do miejsc, w których ongi tak bardzo czułam się szczęśliwą! Jestem szczęśliwą, iż tutaj właśnie umrzeć będę mogła.

— Gorzkie, ach, jak bardzo gorzkie, są słowa twoje, pani! — odpowiedział Monte Christo — przyznaję ci niemniej, iż masz najzupełniejsze prawo czuć do mnie żal i mnie nienawidzieć. Ja, albowiem, jestem jedyną przyczyną twych wszystkich cierpień i boleści, ja, tylko ja. Miej litość jednak nademną, nie wiń mnie, bo ranisz tem śmiertelnie serce moje.

— Ja miałabym winić ciebie?! O! Edmundzie! Miałabym nienawidzieć, złorzeczyć człowiekowi, który ocalił życie synowi memu! I to dwukrotnie —bo przecież zabić syna mego chciałeś, by tym wrazić miecz w serce jego ojca!

Spójrz na mnie, spójrz w oczy moje!... Nie wyczytasz w nich z pewnością cienia wyrzutu.

— Spójrz na mnie!... — mówiła dalej z wyrazem niewypowiedzianej melancholji w głosie — już dziś znieść możesz oczu mych spojrzenie, tych oczu, które ongi rzucały płomienie. Minął bezpowrotnie czas, gdy mój uśmiech czarował... Od czasów tych dzieli nas morze łez wylanych, niezgłębione otchłanie bólu i cierpień. Lecz nigdy nie winiłam ciebie, Edmundzie! Nigdy, nigdy, nigdy!... Bo za co? A tym bardziej nienawidzieć!... Oh! przeciwnie! Siebie zawsze oskarżałam, siebie winiłam!... siebie nikczemną nienawidzę!

Bo jestem nikczemna. Tak! W sercu mem gościły wiara, nadzieja i miłość, trzy dary niebios, które z ludzi aniołów czynić są zdolne!.... A ja... nikczemna, zwątpiłam! Straciłam wiarę, nadzieję zagubiłam!

O!... w zupełności zasłużyłam na karę, jaka spadła na mnie!

Monte Christo, ogarnięty niezwalczonem uczuciem litości, postąpił krok naprzód, wyciągając ku zbolałej rękę.

— O! nie — rzekła Mercedes — nie wyciągaj do mnie szlachetnej dłoni, dotknąć której nie jestem godna. Wiem, że z wszystkich tych, którzy względem ciebie zawinili mnie jedną oszczędziłeś, aczkolwiek z nich wszystkich ja właśnie z pewnością byłam najwinniejszą.

Tamci — działali pod wpływem nienawiści, dumy, lub żądzą chciwości kierowani!... Żaden z nich nie był jednak do tego stopnia podły, jak ja.

Oni dążyli do czegoś, gdy ja tylko się lękałam. Nie potrafiłam wytrwać, nie okazałam się zdolna, by spłonąć na stosie cierpienia, jak to było moim obowiązkiem.

To też nie jestem godna byś mi przebaczył, nie zasłużyłam niczem na współczucie twoje... Gdybym była wytrwała!... Mogło być wtedy inaczej, inaczej, inaczej....

Patrz!... Ponad zwykłą miarę wielkie cierpienia przedwcześnie głowę moją ubieliły, zbladły oczy i sine je otoczyły koła, czoło me już w zmarszczkach, znikł karmin ust...

Ty natomiast, Edmundzie, pozostałeś młody. Jesteś bez zmiany piękny, dumny, i wspaniały. A dlaczego? Bo zachowałeś wiarę w siebie, ufałeś, dążyłeś i miałeś nadzieję. Nie sprzeniewierzyłeś się Bogu, to też Bóg cię wspomagał.

Ze mną inaczej. Ja w Boga zwątpiłam, to też mnie opuścił i oto jestem teraz taka, jak jestem.

I nieszczęśliwa Mercedes zalała się łzami.

Serce kobiety bowiem nie wychodzi nigdy zwycięskie w walce ze wspomnieniami.

Monte Christo nie znalazł słów, które byłyby godną odpowiedzią na ten psalm boleści. Ujął jedynie rękę Mercedes i z głębokim szacunkiem ją, tę rękę, ucałował.

Lecz tak Mercedes, jak i Monte Christo czuli, że pocałunek ten był — zimny, zimny lodowo. Takie pocałunki są składane właśnie na marmurowych stopach Świętych w kościołach.

Umarła przeszłość... bez zmartwychwstania.

— Bywają ludzkie istnienia — mówiła Mercedes dalej — które giną, bo tak im przeznaczono. W tych warunkach najmniejszy zły czyn sprowadza niedolę. Powinna byłam wytrwać. Jeżeliby doszła do przekonania, żeś umarł, powinna byłam pójść za tobą. To był mój obowiązek. Uległam, zostałam żoną innego... do czego to doprowadziło?... że człowiek ten śmiercią zginął samobójczą. Nawet syna nie potrafiłam przy sobie zatrzymać, lecz pozwoliłam mu oddalić się od siebie, by zginął w zabójczym Afryki klimacie... O! potępiona jestem i to do tego stopnia, że bliscy moi giną przy mnie, czy może nawet przezemnie!

— Nie, Mercedes! — zaprzeczył łagodnie Monte Christo — jest wprost przeciwnie, iż mówisz. Ty jesteś właśnie aniołem z nieba zesłanym, który okazał się zdolen służą swej boleści powstrzymać piorun, jaki miał paść z ręki mojej na głowę syna Fernanda Mondego. Bo pamiętaj i wiedz, że to nie ja bynajmniej z mej własnej woli działałem i karałem, lecz byłem posłannikiem jedynie Boga zagniewanego.

Ten Bóg ręki mej potrzebował, dlatego zachował mnie przy życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jackie Coogan witany był w zwierzyńcu londyńskim przez grzecznego niedźwiedzia

LITWINI W AMERYCE

Według Simonsa Daukantasa, litewskiego historyka, pierwsza mała grupka Litwinów przybyła do Ameryki w roku 1688. Było to wówczas, gdy bogaci gnębili biednych na Litwie i biedni uciekając przed niewolą opuścili swą ojczyznę. W roku 1850, gdy głód zapanował na Litwie, większa gromada Litwinów wyemigrowała do Ameryki.

Po roku 1863 coraz więcej Litwinów zaczęło uciekać przed prześladowaniem rządu rosyjskiego. Ci zbiegowie polityczni udawali się przeważnie do Stanów Zjednoczonych.

W latach 1867-68 znów się powtórzył głód na Litwie. W pierwszym roku deszcze zniszczyły zboża i okopowizny, a w następnym posucha wypaliła wszystko. W owych latach odważniejsza młodzież uciekała całemi gromadami z rosyjskiego wojska. Przedostawali się oni najpierw do Prus, następnie podążali do Hamburga, a stamtąd do Ameryki.

Ci pierwsi imigranci udawali się najpierw na farmy przeważnie w pobliżu New Yorku. Wkrótce jednak większe zarobki przyciągnęły ich do budowy dróg w Pennsylvanii, a następnie do kopalń.

Urzędowy spis ludności podaje liczbę Litwinów w Stanach Zjednoczonych na 135,139, to znaczy urodzonych na Litwie. Prywatne przypuszczalne obliczanie podnoszą liczbę tę aż do 450,000. Parafji litewskich w tym kraju jest 125.

Największa kolonja litewska jest w Chicago, a mianowicie około 75,000 mieszkańców. W całym stanie Illinois zamieszkuje około 150,000 i blisko tyle w Pennsylvanii. W stanie New York jest około 100,000 Litwinów, w Massachusetts około 70,000, w Connecticut około 40,000, w Michigan i New Jersey po 30,000, w Ohio około 25,000. Reszta rozrzucona jest po innych stanach.

Imigracja litewska należy przeważnie do klasy robotniczej i ma pewien procent drobnych kupców. Wielka liczba Litwinów pracuje w szlachtuzach, w kopalniach, w przemyśle żelaznym i stalowym, a także w innych fabrykach. Wielu pomiędzy nimi jest tkaczów i krawców, inni znów pracują w rafinerjach naftowych, cukrowniach i fabrykach obuwia. Farmerów jest około 25,000, a w przemyśle drzewnym pracuje około 3,000. Pomimo że pochodzą z kraju rolniczego, to jednak rolnictwo nie przyciąga ich bardzo, albowiem pamiętają oni, że rolnictwo w kraju przynosiło im przeważnie biedę i ciężką pracę. Zwykle poświęcają się oni tym samym zawodom, w których pracują ci, co ich sprowadzają.

Pierwsze litewskie pismo pojawiło się w roku 1879 w New Yorku, a następnie drugie w Brooklynie w roku 1881. Obecnie prasa litewska składa się z 27 pism, a w tem jedno wychodzi w języku angielskim. Z liczby tej jest 11 miesięczników, 1 dwutygodnik, 9 tygodników, jedno pismo, wychodzące trzy razy tygodniowo, dwa pisma, wychodzące dwa razy tygodniowo, 3 dzienniki i 1 miesięcznik w angielskim języku. Wszystkie największe organizacje mają swe pisma.

Wszystkich organizacji litewskich w Stanach Zjednoczonych jest około 21 z ogólną liczbą oddziałów i grup blisko 1,500, rozrzuconych niemal po całym kraju. Liczba członków tych organizacji przekracza cyfrę czterystu tysięcy. Poza temi organizacjami jest 125 parafji, a w każdej z nich po kilka lokalnych towarzystw zarówno kościelnych, jak i cywilnych. Towarzystwa te mają charakter benefitowy, dramatyczny, oświatowy, polityczny, religijny, śpiewacki, społeczny i sportowy.

Wszystkie parafje litewskie i organizacje są członkami Amerykańskiej Federacji Litewskiej, która jest ośrodkiem wszystkich katolickich zrzeszeń. Federacja ma mieć około pięciuset tysięcy członków.

Litwini założyli w Chicago w roku 1911 wyższą szkołę żeńską, znaną pod nazwą Akademji św. Kazimierza. Szkoła ta jest jedyną wyższą instytucją naukową, jaką Litwini posiadają w tym kraju.

Lekarze litewscy zorganizowani są w Litewskiem Towarzystwie Lekarskiem, liczącem 125 członków. Aptekarzy jest przeszło stu i dwa razy tyle adwokatów.

Litwini na razie interesują się więcej polityką lokalną, aniżeli ogólno krajową. W Chicago i w różnych miastach w stanie Pennsylvania zajmują oni liczne stanowiska w urzędach miejskich i stanowych.

Majorem miasta Shenandoah przez szereg lat był Litwin. Obecnie dość poważna liczba młodzieży litewskiej kształci się w kolegjach i na uniwersytetach amerykańskich.

Bezpłatne lekcje angielskiego dla kobiet

Obywatelki! Nieraz pragniecie rozmówić się po angielsku z nauczycielami, doktorami, lub pielęgniarkami. Z łatwością możecie nauczyć się po angielsku w szkole publicznej pn. 140 W. 102 ulicy we wtorki i środy od 3:15 do 5ej popołudniu.

Zarząd Szkoły.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service), 119 West 41 St., New York City, otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

Majcher Tomasz, który kiedyś zamieszkiwał w Hamtramck, Mich.

Mamla Józef, urodz. w r. 1877; w r. 1913 wyjechał ze Starogrodu do Milwaukee, Wis.

Owczarek Jan, który przyjechał do St. Zj. w r. 1913 i zamieszkał w Toledo, O., u swego wuju.

Szubert Michał, który przybył do Chicago w r. 1923.

Żelakiewicz Tomasz, poszukiwany w ważnej sprawie.

Bołtuc Malwina, obecnie drugi raz zamężna. Pierwszy mąż był „an Oslowski. Kiedyś zamieszkiwała w Wharton, Penna.

Jakubowska Marja, która wraz z małą dziewczynką wyemigrowała w r. 1914 z Krakowa i zamieszkała w Chicago, Ill.

Koc Franciszek, który w r. 1921 mieszkał w Flint, Mich.

Dr. Kacronowski i Anielewski, i Fejfer Juljan, i Woszczyński, i Lychosiak, poszukiwani przez p. Tomasza Michałowskiego.

Szkoła Rysunków Technicznych

Inżynier M. Krajewski, znany szerszej polonji z swoich odczytów z dziedziny techniki donosi, że obecnie udziela nauki czytania Blue Print jakoteż rysowania planów, samodzielnego obliczania i kalkulowania w swej szkole, którą prowadzi pod numerem 243 East 60th Street. Nie tylko dla robotników pragnących powiększyć swe dochody i dla tych, którzy mają zamiar samodzielnie interes prowadzić kurs ten jest potrzebny, skorzystać również mogą z tego panny, które mają zamiar szukać zajęcia w biurach architektów, inżynierów przedsiębiorstw realnościowych i t. d.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Brooklyn i okolica

BACZNOŚĆ

Członkowie Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie wyżej wspomnianego Towarzystwa odbędzie się dn. 22 b. m., o godz. 8ej wiecz., na sali zwykłych posiedzeń w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Obecność wszystkich członków jest pożądana bez różnicy. Sprawy bardzo ważne, tyczące się wszystkich, dla dobra naszego.— Jednakowoż od pewnego czasu wcale nie dbamy o dobro Tow.; nie chcemy pracować, tylko oglądamy się na drugich, a z tego korzyści nie odniesiemy; a więc upraszam wszystkich członków o liczne przybycie na posiedzenie.

St. Cywiński, sekr.

Koncert Lutni

Trzydziesty szósty roczny koncert towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" oddany będzie w niedzielę dnia 9go listopada, w sali Domu Robotniczego (Labor Lyceum) u zbiegu ulic Myrtle i Willoughby. W koncercie biorą udział pierwszorzędne siły, program też będzie bardzo urozmaicony, po wypełnieniu zaś tegoż, nastąpi bal do rana. Koncerty zasłużonej Lutni cechują się tem, że są jak najstaranniej oddane, pod bacznem okiem dyrygenta pana J. Mroza.

BAL SOKOLIC GN. 14. Williamsburgh

W sobotę, dnia 25go października, b. r. odbędzie się zabawa połączona z rozmaitemi niespodziankami, w sali Sokola, 190 Grand St., Brooklyn.

Sokolice, które poraz pierwszy urządzają swój wieczorek, zapewniają, iż zabawa będzie niebywałą w Brooklynie. Rozdawane będą premje dla pań i panów. Komitet postarał się o różne gry zabawowe, aby ubawić jak najlepiej swoich sympatyków. Muzyka doborowa polska, początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Czołem!

Sokolice Gn. 14.

GLEN COVE I OKOLICA!

Klub Weteranów wojny światowej urządza drugi i ostatni bal w tym roku, dnia 26 października w sali Domu Narodowego, 10 Henrick Ave., Glen Cove. Początek o godzinie 5 po południu. Na balu przygrywać będzie do tańca najlepsza orkiestra polska w Long Island, pana Piaśnikowskiego z Hempstead, L. I.

Dla tego też Klub Weteranów zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki z Glen Cove i okolicy, ażeby raczyli przybyć jak najliczniej na zabawę.

Bufet będzie zaopatrzony w różne napoje i zakąski gimne i ciepłe. Weterani obsłużą prędko i grzecznie. Zobaczycie dokładność i porządek we wszystkiem, a piękna i przestronna sala Domu Narodowego pomieści wszystkich przybyłych gości.

Korzystajcie ze sposobności i pamiętajcie, ażeby żadnego lub żadnej z was nie zabrakło na zabawie.

Myśmy się bawili i weselili przez prawie 3 lata z Niemcami i Bolszewikami tylko w inny sposób i przez to dopomogliśmy do wywalczenia niepodległości dla Ojczyzny naszej.

Za to żądamy od Was rodacy poparcia, które nam się słuszne należy, ponieważ cały dochód z zabawy przeznaczony na wsparcie członków Klubu w razie choroby lub niezdolności do pracy. To też do miłego zobaczenia wszystkich na zabawie Weteranów.

Czesław Moraczewski, prezes Klubu.

Zawiadomienie

Klub Obywateli Amerykańskich polskiego pochodzenia, niniejszem zawiadamia wszystkich członków Klubu, aby raczyli przybyć na nadzwyczajne posiedzenie, dnia 22go października, o godz. 7ej min. 30 w wieczór, do Domu Narodowego Polskiego, 10 Henrick Ave., Glen Cove, L. I.

Niechaj i nie-członkowie klubu, którzy interesują się sprawami politycznemi i chcą brać udział, przyjdą, a bardzo mile będą widziani. Na tem posiedzeniu będą omawiane bardzo ważne sprawy polityczne.

Jan Mojsa, sekr. prot.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 6715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0895
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — do 4 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 2 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. | 116 North 9th St., blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. | Od 2 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 3 do 5 wieczór
Telephona. Greenpoint 2403, 9735

Telefon. Stagg 3223
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 po.— od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

GABRJELA ZAPOLSKA:

Z PAMIĘTNIKA MŁODEJ MĘŻATKI

20 Lutego.

Przyniesiono mi moją suknię balową. Wieczorem pozapalałam wszystkie świece i ubrałam się w nią. Jestem zrozpaczona. Wyglądam szkaradnie. Ramiona moje są straszne, a ręce porośnięte ciemnemi włosami. Chciałam je opalić, ale sparzyłam się dotkliwie. Szczęście, że mnie uratują rękawiczki. Krawcowa obdarła mnie okropnie. Za dodatki policzyła kilkanaście rubli. Będę musiała znów coś sprzedać. Zresztą u nas w domu zawsze przed bal: mi coś zastawiano w sekrecie przed ojcem. Mama była u mnie wczoraj, ale rzecz dziwna, jak moje małżeństwo oddaliło mnie od rodziców. Jesteśmy teraz ciągle na stopie ceremonjalnej i składamy sobie wizyty jak obcy ludzie. Nie chciałabym, ażeby mama dostrzegła, że mam pieniężne kłopoty. Udaję więc, że nic mi nie brakuje, a nawet mam więcej, niż mi potrzeba. Siostrom także za nic w świecie nie przyznałabym się do jakiegokolwiek braku. Może jest to duma, może głupota, ale to jest silniejsze nade mnie i inaczej być nie może. Powiedziałam mamie, że idę na bal z paniami Troickimi; mama zdawała się tem być zdziwioną i zaniepokojoną. Próbowała nawet wpłynąć na mnie, ażebym wymówiła się od towarzystwa tych pań. Odpowiedziałam, że to niepodobna, gdyż taka jest wola Juljana. Zdawało mi się na chwilę, że mama chciała mi coś ważnego powiedzieć, ale namyśliła się i zaniechała swego zamiaru. Gdy Juljan przyszedł, mama wstała i pożegnała się. Widocznie mój mąż i moja matka nie lubią się i nie mają do siebie zaufania. Podobno zwykle się tak dzieje.

Dlaczego u nas miałoby być inaczej?

Myśli

Przyjaciel zdradzi, poszukasz innego — kochanka oszuka, inna sama ci się narzuci w objęcia, tylko miej pieniądze, tylko błyszcz, szumiej i świetniej, ale matki nie kupisz za złoto. Matkę raz tylko Bóg daje i raz ją tylko zabiera, jakby przez wzgląd, że w słabem sercu człowieka raz tylko uczucie miłości ku matce godnie rozwinąć się i raz boleść tak silnie sercem tem zawładnąć może, gdyż nikt zapewne z ludzi nie zdołałby przeżyć po dwakroć takiego żalu, jaki nas z śmiercią matki ogarnia.

Juljan Miłkowski.

Poezje

SZKODA

Szkoda kwiatów, które więdną
W ustroni,
I nikt nie zna ich barw świeżych
I woni...

Szkoda pereł, które leżą
W mórz toni;
Szkoda uczuć, które młodość
Roztrwoni!

Szkoda marzeń, co się w ciemność
Rozproszą;
Szkoda ofiar, które nie są
Rozkoszą.

Szkoda pragnień, co nie mogą
Wybuchać;
Szkoda piosnek, których nie ma
Kto słuchać.

Szkoda męstwa, gdy nie przyjdzie
Do starcia;
I serc szkoda, co nie mają
Oparcia!

Adam Asnyk.

Rady

Gdy z powodu ciągłego użycia brzeg na dywanie się odwinął, należy zwinięte brzegi polać wrzącą wodą i ułożyć płasko na podłodze. Podobne postępowanie przedłuży również użycie materjału.

* * *

Plamy z jajek na jedwabnej sukni najprędzej się usuną nacieraniem zwykłą solą.

Łyżeczka soli dodana do krochmalu podczas gotowania zapobiega przyleganiu do żelazka przy prasowaniu.

Rzeczy Ciekawe

Jak się powinno ubierać? Moda, to najwszechwładniejsza pani, która od szeregu wieków rządziła i rządzi po dziś dzień w dziedzinie strojów zarówno kobiecych jak i męskich. Najpierwotniejsze instynkta ludzkie — chęć podobania się i chęć naśladownictwa sprawiają, że po większej części wszyscy ślepo idą za jej dziwacznemi nieraz pomysłami i kapryśnemi zmianami bez względu na to, czy one są rzeczywiście estetyczne i ładne, a co najważniejsza jeszcze, czy są praktyczne i czy odpowiadają warunkom naszego zdrowia.

Garderoba każdej kobiety powinna tylko zawierać to co jest konieczne, a więc przedewszystkiem ubiory do codziennego użytku zależnie od stanu i zajęcia. Dla kobiet pracujących wystarcza po dwa ubrania na zmianę do pracy — lekkie na lato — z grubszej materji na zimę, kilka fartuszków, które ochraniają suknie przed szybkiem zniszczeniem, oraz kilka bluzeczek do prania.

Najpraktyczniejszym w codziennem noszeniu jest kostjum angielski, który nigdy nie wychodzi z mody; dłuższy lub krótszy żakiet, węższa lub szersza spódnica — oto cała zmiana.

Należy nań wybierać zawsze materje w najlepszym gatunku, pamiętając, że nie to jest tanie, za co się najmniej płaci, lecz to, co najdłużej służy. Odnosi się to szczególniej do kostjumów i ubrań przeznaczonych do codziennego chodzenia; raczej na suknie strojne, rzadko noszone, a wychodzące szybko z mody, można kupować tańsze materjały.

Po sposobie ubrania zwykle osądzają kobietę. Dlatego też każda młoda dziewczyna powinna się ubierać skromnie a gustownie. Odnosi się to szczególniej do kapeluszy, które często zawadjacką formą, przeładowaniem piórami, kwiatami i wstążkami, nietylko mają wygląd bez smaku, ale narażają kobiety na uwagi przechodniów niekoniecznie korzystne.

Kuchnia

NA OBIAD

Zupa szczawiowa z jajami.
Kołduny litewskie.
Kurczęta nadziewane z kompotem.

Ptysie smażone.

Kołduny litewskie. Jestto wyborna potrawa. Wziąć pół na pół mięsa z pieczeni baraniej i kawałek polędwicy wołowej, wyżyłować i usiekać drobno. (Nie można mięsa na kołduny siekać na maszynce, bo cały sok się wyciśnie.) Na 2 funty mięsa wziąć ćwierć kilo szpiku wołowego lub czystego łoju nerkowego. (Ze szpikiem są jednak dużo delikatniejsze), przepuścić go przez maszynkę, aby był jak masło gładki, dodać cebulę sparzoną utartą na tarku i zasmażoną na biało z masłem, trochę soli, pieprzu, łyżeczkę majeranku i całą tę masę dobrze wyrobić na miseczce, dodawszy dwie łyżki rosołu, aby była dość wolna. Potem przygotować ciasto na pierogi, robić z tego mięsa pierożki jak zwykle, zalepiając mocno brzegi, aby się w gotowaniu nie otworzyły, wrzucić na wrzącą słoną wodę i gotować tak długo aż wypłyną na wierzch. Wtedy wyjmować ostrożnie łyżką durszlakową do wazy, w którą wlać pierwej litr tęgiego rosołu zagotowanego z buljonem. Podawać każdemu na głębokim talerzu, tak, aby kołduny pływały w rosole. Można je przyrządzić także na sucho, polane bułeczką rumianą z masłem, ale w buljonie są smaczniejsze.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Ciesielski Ignacy Wojciech, ostatnio zam. w Newarku przy Van Buren St.

Lipnicki Michał, ostatnio zam. w Brooklynie, przy Manhattan Avenue.

Kreszczuk vel Raczyński Mikołaj, od 1919 r. stale w New Yorku.

Wilbik Jan, pochodzi ze wsi Purwiany, pow. Lida, woj. Wileńskie, poszukiwany przez żonę Marjannę i dzieci.

Dzenis Alfons, pochodzi z Białegostoku, syn Jana i Józefy ma stale przebywać w Brooklynie.

PREZ. EBERT PODPISAŁ DEKRET O ROZWIĄZANIU PARLAMENTU

Obecny gabinet kanclerza Marx'a pozostanie do czasu stworzenia nowego rządu — Nowe wybory 30 listopada

BERLIN, 21 października.—Prezydent Ebert, podpisując dekret o rozwiązaniu parlamentu, zauważył, iż był on najdzikszym parlamentem w historji Niemiec. — Jakkolwiek rozwiązanie parlamentu było polecone przez rząd kanclerza Marxa, nie było pewności, czy prezydent Ebert zgodzi się na podpisanie dekretu o jego rozwiązaniu. Zachodziła możliwość, iż prezydent Ebert dla uniknięcia przeciągającego się kryzysu poleci przedstawicielowi największej partji reprezentowanej w parlamencie utworzyć nowy rząd. Zgoda prezydenta Eberta na podpisanie dekretu o rozwiązaniu parlamentu, a szczególnie jego uwaga o wartości rozwiązanego dopiero co parlamentu, którу prezydent nazwał najdzikszym w historji Niemiec, spadła jako niespodzianka niewielko na członków rządu, ale na wszystkich parlamentarzystów, którzy nigdy nie przypuszczali, by prezydent Ebert odważył się na wypowiedzenie podobnie ostrego sądu o ciele ustawodawczym. Rząd kanclerza Marxa będzie sprawował swą władzę do czasu utworzenia nowego rządu po nowych wyborach, które zostały przypuszczalnie wyznaczone na 30go listopada.

GOMPERS WZYWA WSZYSTKICH UNISTÓW DO ODDANIA GŁOSU NA LA FOLLETTE'A

By uwolnić naród amerykański od złowrogich rządów wielkich partji

WASHINGTON, 21 października. — Samuel Gompers, przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy, w orędziu, wystosowanem do wszystkich lokalów unijnych amerykańskiej Federacji Pracy, wzywa ich członków do solidarnego głosowania w następnych wyborach na senatora La Follette'a, ubiegającego się o wybór na urząd prezydenta St. Zjedn., by uwolnić naród amerykański od złowrogich rządów obydwuch wielkich partyj.

Jest pierwsza wielka zorganizowana opozycja, jaką klasa robotnicza St. Zjedn. podniosła przeciw nieuczciwym rządom wielkich partyj i opozycja musi zwyciężyć, jeżeli zorganizowani robotnicy wystąpią solidarnie.

Orędzie przewodniczącego Gompersa będzie przeczytane na posiedzeniach wszystkich lokalów unijnych, które odbywają swe nadzwyczajne posiedzenia wyborcze w ostatnich dwuch tygodniach przed wyborami.

GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDNIOWEJ KAROLINIE

Mieszkańcy w popłochu wybiegli na ulicę ze swych mieszkań

SPARTAUBURG, S. C., 21 października. — W okręgu Piedmont w południowej części stanu Carolina, dało się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak żadnej szkody, ani w życiu, ani w mieniu ludzkiem.

Trzęsienie ziemi miało miejsce o godz. 3:30 rano i trwało kilka minut. Zbudzeni gwałtownem drżeniem swych domów, mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulicę miasteczka. Z podziemia dochodziły głuche odgłosy huku, podobne do oddalonego grzmotu, wstrząsające domami miasteczka. Dzięki długiej fali, jaką miało wstrząśnienie, nie było większych szkód, oprócz nieznacznych uszkodzeń, jak skrzywienia dachów domów i nieznacznego porysowania ścian w domach murowanych.

Międzynarodowa konferencja lekarzy w New Yorku

NEW YORK, 21 października. — W Hotelu Waldorf Astoria rozpoczął się międzynarodowy kongres lekarzy. W obradach biorą udział wybitni lekarze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Szwecji.

Pierwsze dni obrad zostały poświęcone wysłuchaniu referatów wybitnych lekarzy.

600 powstańców zabitych w Honduras

SAN SALVADOR, 21 października. — Według wiadomości otrzymanych z Tegucigolpa 600 powstańców zostało zabitych i rannych w bitwie z wojskami rządowemi w miejscowości Ajuterique.

Wojska rządowe maszerują w kierunku Ostepique dla odebrania tego miasta z rąk powstańców. Wódz powstańców generał Ferrera uciekł w kierunku granicy Republiki Guatemali.

WIELKIE BURZE NA MORZU CZARNEM

Porty Batum i Trebizonda zalane wodą

BATUM, 21 października.—Ponad morzem Czarnem przeszedł gwałtowny huragan, powodując rozbicie wielu mniejszych statków i zalanie falą portu Batum i Trebizondy.

Skutkiem gwałtownych wichrów, wiejących z wielką siłą stale przez cztery dni w kierunku południowo wschodnim, na południowe wybrzeża morza Czarnego została rzucona olbrzymia fala, która spowodowała wielkie szkody.

Ważne zawiadomienie

Dla większej wygody swych klijentów, Kompanja Morris Plan otworzyła jeszcze dwa biura informacyjne i aplikacji. Jedno w biurze p. Luigi de Maio, pn. 56 Ninth Avenue, w New Yorku. Biuro to będzie otwarte od 22-go października do 22-go listopada, a może dłużej. Przedstawiciel Morris Plan Company będzie wydawać blankiety aplikacyjne i udzielać wszelkich informacji względem ich. Drugie biuro mieści się w lokalu p. William B. Cuono, przy 74 Stone Avenue, Brooklyn, i będzie otwarte do 22-go listopada.

Morris Plan daje pożyczki robotnikom, urzędnikom płatnym i kupcom na mniejszą skalę.

Interesujący pokaz na Wystawie Elektrycznej

Elektryczność już od dawna zastąpiła lampę naftową w latarniach morskich Wuja Sama.

W czasach obecnych promień elektryczny prowadzi okręty wzdłuż wybrzeży, również elektryczny dzwonek ostrzega marynarzy przed grożącem niebezpieczeństwem mgły.

Jedną z najciekawszych atrakcji Elektrycznej Wystawy obecnie otwartej w Grand Central Palace, stanowi demonstracja działania latarń morskich w Stanach Zjednoczonych.

Tłumy zwiedzających skupiają się przed potężnym reflektorem latarni i słuchają dzwonu sygnałowego w czasie mgły.

Olbrzymi dzwon ten, ważący pół tony, bije co minutę i dźwięk jego rozchodzi się po całym pałacu. Dzwon na wystawie jest dokładną kopją dzwonu Sandy Hook na Staten Island, rozbrzmiewającego na czternaście mil.

Reflektorzy różnych typów i konstrukcji są pokazywane zwiedzającym, najciekawszym był reflektor na aeroplanie, mogący być użyty w razie, gdyby wielki "Zip" przybył do tego kraju w nocy.

No. 17.

Zyskała na wadze 45 funtów. "Przed kilkoma laty zapadłam na ciężką chorobę żołądkową," pisze pani Amelia Pearson, z Chicago, Ill. "Rozchorowywałam się po każdem jedzeniu i zupełnie straciłam apetyt. Chudłam też niepomiernie. Dr. Pietra Gomozo uleczyło mię zupełnie i zyskałam na wadze 45 funtów." To przez czas wypróbowane lekarstwo ziołowe poprawia stan trawienia, zaostrza apetyt, reguluje kiszki pomaga całemu organizmowi. Nie jest ono artykułem kupieckim; specjalni agenci dostarczają je wprost z laboratorjum Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

5 TYGODNI

nie mógł ani ręką ani nogą ruszać, cierpiał nieopisany ból 4 doktorów i szpital nic mu nie pomogli.

NOWY WYNALAZEK WALTERYNA NA REUMATYZM — CUDOWNIE GO WYLECZYŁ.

Pan Franciszek Wołochowicz, 62 Silver St. So. Boston, zgłosił się do nas i dobrowolnie dał nam następujące poświadczenie: „Przed kilku tygodniami OSTRY REUMATYZM odjął mi zupełnie władzę w rękach i nogach i każde poruszenie sprawiało mi nieopisany ból. Wołałem po kolei 4 doktorów, a w końcu przeniesiono mnie do szpitala, lecz ani doktorzy, ani szpital nie dali mi żadnej ulgi. Tak przecierpiałem całe pięć tygodni, aż żona moja dowiedziała się o nowym wynalazku WALTERYNA i przyniosła mi butelkę takowego. Zaraz po pierwszem użyciu tego cudownego lekarstwa uczułem ulgę, a po tygodniu mogłem wstać z łóżka zupełnie uzdrowiony. Wobec tego cudownego uzdrowienia, czuję się obowiązanym podziękować publicznie Panu Aptekarzowi Wojtasińskiemu za jego lekarstwo WALTERYNĘ. Lekarstwo na Reumatyzm WALTERYNA żądajcie w aptekach, u agentów lub wprost piszcie do wynalazcy:

W. WOJTASINSKI DRUG CO.
114 Brighton St. Boston, Mass.

Darmo dla tych, którzy cierpią na Astmę i Febrę

BEZPŁATNA PRÓBA LEKARSTWA, KTÓREGO KTOBĄDŹ MOŻE UŻYWAĆ BEZ ŻADNYCH NIEWYGÓD LUB UTRATY CZASU

Odnaleźliśmy sposób ulżenia asmy i chcemy ażebyście popróbowali naszem kosztem. Bez względu na to czy cierpicie na tą chorobę od dawna czy dopiero niedawno, czy jest ona asmą chroniczną czy febrą, powinniście posłać po bezpłatną Próbę naszego lekarstwa. Bez względu na klimat, gdzie mieszkacie na wasz wiek lub zajęcie, jeżeli tylko cierpicie na asmę lub febrę, nasz sposób leczenia napewno pomoże Wam natychmiast.

Szczególnie pragniemy, ażeby otrzymali lekarstwo, ci, którym dotychczas nie pomogły żadne inne lekarstwa do wdychanie, preparacje z opium, dymy, "patentowane palenia" i t. d. Chcemy pokazać wszystkim bezpłatnie, że nasz sposób leczenia zakończy wszelkie trudności w oddychaniu głośne oddychanie i wszelkie inne paroksyzmy.

Bezpłatna ta oferta jest za bardzo wartościowa, ażeby ją odłożyć chociaż tylko na następny dzień. Napiszcie dzisiaj i natychmiast po otrzymaniu zacznijcie używać. Nie przesyłajcie żadnych pieniędzy. Załączcie tylko kupon u dołu. Zróbcie to dzisiaj — nie potrzebujecie nawet opłacać poczty.

KUPON BEZPŁATNEJ PRÓBY.
Frontier Asthma Co., Room 216-C.
Niagara & Hudson Sts., Buffalo, N. Y.
Proszę przysłać bezpłatną próbę Waszego sposobu leczenia do:
....
....
....

ROSALIE F. JANOER
niniejszem pragnie zawiadomić Szanowną Polonję, że przeprowadziła swą kancelarję adwokacką pn.
49 Chambers Street
Suite 1005 Telefon, Worth 2281
gdzie w dłuższym ciągu będzie załatwiała wszelkie prawne sprawy.

Eskay Holding Corporation
391 Fulton Street, Brooklyn
Poważne sumy pieniędzy do wypożyczania. Drugie i trzecie hipoteki, również wypożyczki na budowę. Dogodne Warunki.—Prędka Obsługa.
Telefon, Triagle 7997

ŚLEDZTWA W SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOBYLAŃSKI, Asystent

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

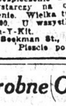

Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom

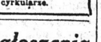

Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 35c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, dobry dom. Munter, 1355 Union St., blisko Brooklyn Ave. Telefon, Lafayette 6518. (27f)

DO SPRZEDANIA wózek, łóżeczko i ko- York, pierwsze piętro, front. Zgłoszemoda. A. Ulak, 537 E 17th St., New nia między 6 i 9 wieczorem. (22s)

DZIEWCZĄT do fabryki cukierków, doświadczenie nie konieczne, stała praca. Federal, 521 Broome Street. (22f)

DZIEWCZĄT do fabryki cukierków, doświadczenie nie konieczne, stała praca. Federal, 521 Broome Street. (22f)

KUŚNIERZ
doświadczona
przy wykańczaniu i odnawianiu futere
HUDSON BAY SEAL CO.
662 Sixth Avenue
(24f)

MŁODA KOBIETA
do szycia przy futrach
Stała praca dla odpowiedniej osoby.
HUDSON BAY SEAL CO.
662 Sixth Avenue
(24f)

OPERATORS
ELIZABETH N. J.
doświadczonych na wstawianiu rękawów na Union Special dwuigłowej maszynie, także do wstawiania kołnierzy na Singer Sewing maszynach. Zgłoszenia
M. E. CASTLES
South Park St. & Long Branch Railroad (25f)

DOMOWA robotnica, mała rodzina. 5505 — 11th Ave., Brooklyn na parterze. Telefonować, Berkshire 2069-J. (22f)

DZIEWCZĄT do wyuczenia się pracy przy krawatkach męskich, muszą mieć 16 lat. Haber Knitting Mills, 105 Johnson Ave., Brooklyn. (21f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej roboty. Zgłoszenia Mrs. Pouster, 1272 Boston Road, blisko 169th Street, Bronx. (23f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, musi umieć gotować, rekomendacje wymagane. 8424 — 96th Street, Woodhaven. Telefon, Richmond Hill 5986. (27f)

DOMOWA robotnica, przyzwoita doświadczona kucharka. Strauss, 562 W. 113th St. Telefon, Cathedral 7745. Zgłoszenia przed południem. (24f)

PRASOWACZY potrzeba, stała praca, dobra zapłata. Stag Laundry, 149 N. 4th St., Brooklyn. (23f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

OEPRATORÓW
na
Die-Casting
i
Aluminjowe Maszyny
C. M. GREY MFG. CO.
358 Central Avenue
ORANGE, N. J.
(24m)

MĘŻCZYZN
do wyrobu czekolady
doświadczonych na Cary Maszynach
Schuchman Chocolate Company
468 Johnson Ave., Jersey City, N. J.
(23m)

PORTER
do ogólnej roboty
H. KAUFMAN BATHROBE CO.
116 West 23rd Street

COOPERS
doświadczonych
potrzeba do reperowania beczek
MANHATTAN BARREL CO.
517 Jackson St., Hoboken, N. J
(23m)

POTRZEBA dwuch masarzy na pierwszą i drugą rękę do wyrobów. J. Cencora, 192 E. Third St., New York. (23m)

OBUWIE, woodheelers i hand finishers, doświadczonych na damskiem obuwiu. 1 Carlton Ave., Brooklyn. (23m)

OBUWIE, lasters i second lasters na damskie obuwie, także lasters i handsewers na damskie ręcznej roboty bucki. I. Miller, 1 Carlton Ave., Brooklyn. (23m)

ROBOTNIKÓW do drucianych ramek do lamp, najwyższa zapłata w mieście. Zgłoszenia Arrow Wire Frame Corporation, 346 E. 23rd St. (28m)

UCZCIE się na washerów automobilowych, zarabiajcie $35 tygodniowo. F. F. Garage, 564 St. John Place, Brooklyn (24m)

JANITOR potrzebny, zimna woda, dwa pokoje i $5 miesięcznie. Zgłoszenia Gawliński & Co., 426 E. 16th St., New York. (25m)

JANITOR potrzebny, parowe ogrzewanie, bez telefonu. Palermo, 531 W. 145th St. (24m)

CHŁOPCÓW potrzeba do nauczenia się fachu przy biużuterji. Delone Watch Case Co., 23 E. Broadway. (23m)

TAPICER do overstuffed mebli, tylko pierwszorzędni robotnicy niech się zgłaszają, dobra zapłata, stała praca. America Upholstery Co., 393 Central Ave., Jersey City Hights, N. J. (23m)

MĘŻCZYZNA, silny i chętny do ciężkiej pracy przy operowaniu elektrycznej maszyny pakowania papieru, doświadczony operator ma pierwszeństwo. Paper Utilities Company, 34 — 34th St., Brooklyn. 22m)

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

RUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony sprzedam tanio z powodu innego interesu. 185 — 13th St. Jersey City, N.J. (22s)

BUCZERNIA do sprzedania lub przyjmę spólnika. P. Downatiuk, 111 N. 8th St., Brooklyn. (25s)

CANDY, Stationary, Cigar i Ice Cream Store na sprzedaż na Fifth Ave., blisko Polskiego Demokratycznego Klubu w South Brooklynie tygodniowy dochód $250. Taniość! Cena $1,000. Po bliższe informacje i szczegóły zgłosić się do 648 Fourth Ave., Brooklyn. (25s)

CANDY store do sprzedania w dobrej okolicy, blisko szkoły z trzema pokojami, sprzedaję z powodu choroby żony. 422 Prospect Ave. Brooklyn, N.Y. (25s)

CANDY, Cigar i Stationary, Fontanna Sodowa, pokoje, rent $40. Cena $550. 3729 Third Ave., blisko 170th St. (24s)

CANDY Store na sprzedaż, cena umiarkowana. 613 Third Ave., Brooklyn. (24s)

CANDY, Cigar i Stationary, przy stacji elevatoru, szkoły, ruchliwa dzielnica, rent $25. Cena $325, wart dwa razy tyle. 300 E. 125th St. (22s)

CANDY Store musi być sprzedany w tym tygodniu. 801 Third Ave., blisko 28th St., Brooklyn. (28s)

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio dla prędkiego kupca, trzy pokoje. 453 Essex St., East New York. (24s)

RESTAURACJA i Lunch Room do sprzedania, między fabrykami. 522 First Ave., blisko 30th St. (24s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

FORTEPIAN do sprzedania tanio z powodu wyjazdu, kosztował $500 a sprzedaję za $60, wraz z biurkiem do pisania. 63 Franklin St., Greenpoint. (25s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dwa pokoje za sklepem, lease na dwa lata. 154 Bedford Ave., Brooklyn. (25s)

GROSERNIA i Delikatessen na sprzedaż tanio, długi lease, tani rent. Zgłoszenia, 129 Jewell St., Greenpoint. (25s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami; narożny interes; 179 Wythe Ave. Brooklyn. (22s)

GROSERNIA i Delikatessen z powodu wyjazdu do innego miasta zmuszony jestem sprzedać, trzy pokoje do zamieszkania, rent $27. 292 Metropolitan Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu. 131 Oakland St., Greenpoint. (23s)

INTERES sprzedaży trocin włączając jednotonowy truck do sprzedania, okazja dla energicznego mężczyzny; po szczegóły pisać do A. B. C., Box 32, Varick Station, New York. (21, 23s)

KRAWIECKI zakład, męska i damska, nowa i stara robota, pokoje, rent tani. Taborsak, 425 E. 6th St., New York. (22s)

MEBLE z dwuch pokoi, mało używane na sprzedaż. 299 Kent Ave., Williamsburg, drzwi nr 10. (22s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, bardzo tanio z powodu natychmiastowego opuszczenia miasta, tani rent, można zamieszkać. 548 First Ave., New York City. Zgłoszenia od 5 do 8 wieczór, apartament 10. (24s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać, rent $20. 306 Avenue A, mieszkanie nr. 3. (23s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, bardzo tanio, można zamieszkać. Zgłoszenia 335 E. 20th St., New York, drzwi 11, drugie piętro z tyłu. (23s)

MEBLE z trzech pokoji do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju; można zamieszkać, rent $19. Zgłoszenia 417 E. 9th St., New York City, drzwi 22. (23s)

RESTAURACJA do sprzedania przy fabrykach i dokach, narożny sklep. Cena $600. 550 Smith St., róg Hamilton Ave. i Lorraine St. (22s)

RESTAURACJA do sprzedania, lease na sześć lat. 179 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (28s)

RESTAURACJA do sprzedania, lease na trzy lata. Cena $250. 535 East 6th St., New York City. (22s)

RESTAURACJA na sprzedaż, długi lease, dobra sposobność. 423 West St. (22s)

SKŁAD reperacji obuwia do sprzedania tanio; 144 Pavonia Ave. Jersey City, N. J. (22s)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

KUPUJĘ polskie dolarowe bondy. Proszę podać najniższą cenę. Tomasz Machański, 339 E. 10th St. (22 Nov.)

10 fam. murowany dom w New Yorku. Cena $26,500, rent $4,150, gotówki $4,500.
S. KOWBAŚNIUK
244 Avenue A, róg 15th St., N. Y. C.
róg 15th Street
(25e)

MAJĄTEK W POLSCE
do sprzedania; 20 morgów najlepszej ziemi i kępy w powiecie Mieleckim; wiadomość wieczorem u właściciela. W. Jezierski, 518 East 16th St., Pokój 25, New York. (24e)

DWIE loty narożne do sprzedania w Paterson, N. J., na Hazel St., blok od Bloomfield Ave., sprzedam za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia do właściciela A. Skrzesiewski, Williard Mines, Shinniston, W. Va. (27l)

3 fam. murowany dom w Brooklynie. Cena $6,700, gotówki $1,200.
S. KOWBAŚNIUK
244 Avenue A, róg 15th St., N. Y. C.
róg 15th Street
(25e)

$100 GOTÓWKI KUPI
nowoczesny dwufamilijny stucco dom, 11 pokoji, wszelkie najnowsze ulepszenia, zajazd, miejsce na garaż, blisko kościoła, szkoły i linji tramwajowej. Cena $9,500. Navy St. Realty Co., Summer Ave., jeden blok od Metropolitan Ave., Middle Village, L. I., właściciel na miejscu. (22e)

6 Akrowa Farma
5 minut chodu do miasta i stacji kolejowej, blisko New Yorku.
Dom 2-piętrowy o 6 pokojach, piwnica. Kurnik nowy. Dobra ziemia z płynącą rzeczką. Dobre miejsce dla warzyw i hodowli drobiu. Drzewa owocowe. Zbiory tegoroczne; kury i t.d. Cena tylko $2400; połowa wpłaty reszta mortgage. Przyjedź z żoną do zbadania miejsca, każdego dnia po między 10 a 12 lub pisz do
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty Street
NEW YORK, N.Y.
Wybór farm od 2 akrów do 300 akrów z inwentarzem i bez inwentarza, blisko New Yorku, w stanie New Jersey.

Poszukiwania
(Information Wanted)

ZNANE letnisko polskie w górach, przyjmuje gości na jesienne i zimowe wakacje po cenach zniżonych. Idealne miejsce do wypoczynku. Dom centralnie ogrzewany. Po informacje pisać: Hill's Villa, Callicoon Center, Sullivan Co. New York. (25l)

KAWALER lat 28, inteligentny, przystojny, posiadający małą gotówkę z powodu braku znajomości poszukuje panny w celu matrymonjalnym od 20 do 30 lat. Listy nadsyłać wraz z fotografjami na adres W. P., c. o. Nowy Świat, New York. (27l)

LOUIS Banashefsky jest poszukiwany. Wszelkie wiadomości proszę nadsyłać do Ivan E. Maginn. Telefon, Vanderbilt 5224. (22, 24, 25l)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

SKLEP w polskiej dzielnicy do wynajęcia stosowny na wszelkie interesy. 12 Jackson St., Passaic, N. J. (22r)

CZTERY ładne pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia 415 E. 17th St. (22r)

$16 RENT, cztery duże ładne pokoje. 339 Kingsland Ave., Greenpoint. (22r)

UMEBLOWANE pokoje dla przyzwoitych panów, z osobnem wejściem. 293 Eckford St., Brooklyn. (25r)

UMEBLOWANE małe i duże pokoje, osobne wejście, można gotować, elektryczność, wanna. 286 First Ave., blisko 17th St (22r)

DUŻY sklep do wynajęcia nadający się na buczernię lub jaki inny interes, cztery pokoje za sklepem. 114 Clay St., Brooklyn. (23r)

PRZYJMĘ panienkę lub wdowę bezdzietną na mieszkanie. Zgłosić się od 6 do 9 wieczorem na adres 98 York Street, Jersey City, N. J. (28r)

DWA pokoje, świeżo odnowione, elektryczność, $16. Zgłoszenia Gawliński & Co., 426 E. 16th St., New York. (24r)

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa lub pojedynczej osoby. Zgłaszać się od 4 do 7. 144 York St., Jersey City, N. J., Godlewska. (t.f.n.)

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty